DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 278. Niedziela, 3 (15) Grudnia. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67 —Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

DZIENNIK WARSZAWSKI w roku przyszłym będzie wychodził według tegoż samego jak dotąd programu, w tymże formacie i po tejże samej cenie, a mianowicie:

W Warszawie, z roznoszeniem: rocznie rs. 8 kop. 60; — półrocznie rs. 4 kop. 30; — kwartalnie rs. 2 kop. 15; — miesięcznie kop. 72.

Na wszystkich stacjach pocztowych w Królestwie a w Cesarstwie w pocztamtach petersburgskim i moskiewskim, oraz w urzędach pocztowych w Odessie, Wilnie i Grodnie z przesyłką: rocznie rs. 9 kop. 20; — półrocznie rs. 4 kop. 60; — kwartalnie rs. 2 kop. 30; — miesięcznie kop. 80.

Pragnący odbierać DZIENNIK pocztą w kopertach, dopłacają oprócz tego w królestwie: rocznie rsr. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rsr. 1, zaś w cesarstwie: rocznie kop. 80, półrocznie kop. 40, kwartalnie kop. 20, miesięcznie kop. 7.

Prenumerata w Warszawie przyjmuje się w głównym kantorze Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich, przy ulicy Miodowej Nro 487, również jak i w innych upoważnionych do tego miejscach.

Pragnący prenumerować w cesarstwie, mogą nadsyłać pieniądze wprost do Dyrekcji.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Grudnia.

Kancelarja Okręgu Naukowego Warszawskiego, podaje do wiadomości powszechnej, iż w roku bieżącym zawakowały następujące *stypendja* z zapisów prywatnych i z funduszów supressyjnych.

1. *Karnkowskiego* Stanisława, Arcybiskupa Gnieźnieńskiego stypendjów pięć, po rubli 90 rocznie jedno, dla młodzieńców z familji *Karnkowskich*, w braku zaś ich, dla używających tego samego co Karnkowscy herbu „*Junosza*“, a w braku tak jednych jak drugich dla dzieci ubogiej szlachty.

2. Królowej Szwedzkiej *Katarzyny*, stypendjum jedno wynoszące rubli 80 rocznie, dla młodzieńców z domu *Szczuków*, herbu „*Grabie*“ linji męzkiej, w braku onych dla młodzieży linji męzkiej domu *Rostkowskich*, a w braku i tych ostatnich dla familji Szczuków linji żeńskiej.

3. *Lipskiego* Andrzeja, Biskupa Krakowskiego, stypendjów dwa, w wysokości (jedno 75, drugie 70 rubli rocznie) dla najbliższych krewnych domu *Lipskich*, herbu „*Grabie*“ a w braku ich dla synów ubogiej szlachty gubernji Kaliskiej.

4. *Ubysza* Andrzeja, Kanonika Poznańskiego, Płockiego i Pułtuskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 28 kop. 40 rocznie, dla młodzieży z rodu *Ubyszów*, a w braku ich dla dzieci szlachty herbu „*Cholewa*“.

5. *Czyżewskiego* Baltazara, Dziekana Oficjała Kaliskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 74 kop. 83 rocznie, dla najbliższych krewnych *Czyżewskich*, a w braku ich dla dalszych krewnych herbu „*Dryja*“ lub „*Szczerbiec*“ a w braku i tych ostatnich, dla potomków linji żeńskiej domu Czyżewskich herbu „*Korab*“.

6. *Turobojskiego* Walentego, ks. Kustosza Chełmskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 88 kop. 72 rocznie, dla młodzieńca z familji *Turobojskich* herbu „*Bończa*“.

7. *Szaniawskiego* Konstantego, Sędziego ziemi Lubelskiej, stypendjów trzy, po rubli 33 kop. 62 rocznie, dla *Szaniawskich*, a w braku ich dla synów innych ubogich familij szlacheckich.

8. *Skrzyńskiej* Konstancji, z domu Gosławskiej, 1° voto Miękińskiej, stypendjów 2 po rubli 51 kop. 13 rocznie, dla młodzieży z domu *Gosławskich i Doruhowskich*.

9. *Groella* stypendjum jedno wynoszące rubli 31 kop. 75 rocznie, dla ucznia gimnazjum Lubelskiego, szlacheckiego pochodzenia, ubogiego, pilnego i dobrej konduity.

10. *Gompersa* Antoniego, doktora medycyny, stypendjum jedno wynoszące rubli 65 kop. 24 rocznie, dla ucznia gimnazjum Lubelskiego, ubogiego, odznaczające-

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

VIII.

Pani Odrowążowa, odebrawszy list za pośrednictwem majorowej Zagórskiej, zmartwiła się nie pomału, że Stanisław ma wyjechać za granicę.... Dokądby on mógł jechać i po co? myślała sobie — a! zapewne do Hiszpanji!... Kraj piękny, cudny, kraj miłości i marzeń!... o! ja wiem, on tam podąży...... Ale, jeżeli zakocha się w nim jaka Kastylianka, grandesa?... Jeżeli oczaruje go spojrzeniem — i on nie wróci?... Biedna Bronia!...... I przez całą noc śniły się pani Tadeuszowej: Hiszpanki, Cyganki, Arabki, a każda z nich starała się wykraść Stanisława i nawet przebijały się o niego!... Tym sposobem pani Odrowążowa miała przedmiot do myśli, powód do stawiania kabał, a oburzona na macochę swojego siostrzeńca, zaledwie wychyliła z pomiędzy poduszek zaspaną głowę, szukała z nią zaczepki.

Przy usposobieniu wrodzonem do gadatliwości, kilkanaście razy zapędzała się zbytecznie pani Odrowążowa w rozmowy o Stasiu z jego rodzicami; nie mogąc jednak pokazać otrzymanego od niego listu, bo tam była mowa o *macosze*, ograniczała się tylko na przepowiedniach, mówiąc: że sny jej wyraźnie oznaczają wyjazd Stanisława za granicę....

Już i pan Buczycki niepokoił się o syna, gdy nadszedł przecie list od niego, następującej treści:

— Drogi ojcze!... Nie mogę wyznać dla jakich przyczyn nie przyszło do skutku małżeństwo moje z panną Różycką; chociaż kocham ją nad życie i nie zrobiłem nic takiego przez co mógłbym utracić jej względy. To moja tajemnica!... Dzisiaj, doznawszy tyle łask od ojca, postanowiłem sobie ażeby nie być mu ciężarem i żadnej już pomocy żądać nadal nie będę...

Za rok, a dwa może najdalej, gdy pozyskam sobie pomiędzy ludźmi stanowisko — i zapewnię kawałek chleba, odwiedzę kochanego ojca.... Teraz, niechaj ojciec zapomni o mnie na chwilę, nie odmawia mi swojego błogosławieństwa, nie stara się dowiadywać gdzie się obracam, ale przyszle mi pasport do Warszawy na lat trzy — i przyjmie zapewnienie mojej synowskiej wdzięczności. Adolfka i Ciotkę całuję serdecznie.

Stanisław.

Kończąc czytanie tego listu, pan Buczycki zauważał, że jego syn nie wspomina nic o macosze, więc sam dodał: *całuję rączki kochanej mamy*, i zaraz po przeczytaniu schował list do kieszeni.

— Jak myślisz, mój kochany, — odezwała się pani Tadeuszowa do szwagra, patrząc bystro w oczy pani Janowej: dla czego on nie ożenił się?

— Domyślić się nie mogę ztąd niczego, a kiedy prosi ażeby nie badać jego tajemnic, widać że ma jakiś powód.

— Tak, to prawda, tylko umysł kobiecy jest zdolny przejrzeć takie zasłony, rzekła pani Odrowążowa....

— Siostra odpowiada zawsze jak wyrocznia!.. zawołała ze śmiecham pani Janowa, ale zastanowiło ją jednak, dla czego Stanisław nie wspomina o listach poprzednio pisanych?...

— Może, pomyślała sobie, dowiedział się od kogo że listy te nie doszły ojca.... Może ma mnie w podejrzeniu?... Jego delikatność, byłaby arcy-szlachetną, ale jeżeli przez lat dwa nie zgłosi się wcale, postaram się ażeby po ciotce dostał tyle, co z posagu matki.

Buczycki znowu ze swej strony zachodził w głowę, co to może znaczyć: że Stanisław ma jakieś przed nim tajemnice, że pamiętając o wszystkich nie wspomina nic o macosze, i że przez lat dwa nie ma zamiaru być w domu?... Widocznie, ma chłopak urazę do mojej żony, rzekł po namyśle, — ale o co?... cha!... może to wyjaśni się z czasem?!

Co do Stanisława, ten ślepo uparty w niektórych razach, okazał teraz więcej jak upór, bo charakter silny.

Wśród nieszczęść wcale niespodziewanych, umiał zachować twarz spokojną na pozór, wystarał się o

*) Patrz N° 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237, 241, 245, 246, 247, 248, 251, 252, 253, 255, 257, 258, 259, 261, 263, 264, 266, 268, 269, 270, 272, 274, 275 i 276.

cego się pilnością w naukach i wzorowem sprawowaniem się.

11. *Łosia* Feliksa - Antoniego, Wojewody Pomorskiego, stypendjum jedno wynoszące rubli 7 kop. 91, w rodzaju premjum, dla ucznia gimnazjum Lubelskiego ubogiego, pilnego i dobrej konduity.

12. Z funduszu po *Cystersach* w Wąchocku, stypendjów trzy, po rubli 55 kop. 89 rocznie, dla uczniów gimnazjum w Pinczowie, najmoralniejszych i najpilniejszych, synów niezamożnych urzędników.

13. Z funduszu po *Cystersach* w Koprzywnicy, stypendjów cztery, po rubli 59 kop. 88 rocznie, dla uczniów progimnazjum w Sandomierzu, najmoralniejszych i najpilniejszych synów niezamożnych urzędników.

14. *Strzałkowskiego* Stanisława, stypendjum jedno rubli 111 kop. 50, dla studenta wydziału Prawa Szkoły Głównej Warszawskiej, ubogiego, odznaczającego się pilnością w naukach i moralną konduitą.

15. *Chromińskiego* Kazimierza, stypendjum jedno rubli 6 kop. 69 w rodzaju premjum, dla moralnego i celującego w naukach ucznia klas wyższych gimnazjum Lubelskiego.

16. *Fiecka* Wilhelma, kupca w Płocku, stypendjum jedno rubli 7 kop. 90$^1/_2$ wynoszące, dla ubogiego ucznia gimnazjum Płockiego.

17. *Surowieckiego* Wawrzyńca, stypendjów trzy, po rubli 138 rocznie, dla sukcesorów linji męzkiej imienia Surowieckich, po braciach testatora Andrzeja i Wojciecha, dalej dla sukcesorów linji żeńskiej i innych bliższych krewnych zapisodawcy; następnie dla sukcesorów Bartłomieja *Kossakowskiego* i wreszcie w braku wyżej wymienionych, dla ubogich uczniów odznaczających się moralnością, oraz pilnością w naukach. Kandydaci nie pochodzący z familji, winni koniecznie uczęszczać do jednego z gimnazjum Warszawskich.

18. *Wierzejskiego* Macieja, Sekretarza-Archiwisty przy b. Radzie Administracyjnej Królestwa Polskiego, stypendjum jedno, rubli 86 kop. 57 wynoszące, dla młodzieży pochodzącej z familji testatora, a w braku onej, dla uczniów tegoż co testator nazwiska.

19. *Poniatowskiego* Józefa Ciołka, byłego pułkownika, stypendjów 9 w rodzaju jednorocznych premjów, po rs. 51 kop. 90, dla uczniów wzorowego sprawowania się i celujących w naukach, szlacheckiego pochodzenia z gubernji Lubelskiej.

20. *Nieniewskiego* Cyprjana, Radcy Rządu Gubernjalnego, stypendjów trzy, po rs. 112 kop. 50 rocznie, dla sukcesorów z linji ojca testatora, *Jakuba Nieniewskiego*, a w braku onych, dla potomków obu linji męzkiej i żeńskiej dziada testatora *Andrzeja Nieniewskiego*.

21. *Gawlikowskiego* Józefa, stypendjów dwa, z których jedno 300 rubli, a drugie 50 rubli 42 kop. rocznie wynosi, dla uczniów nazwiska Gawlikowskich, a w braku ich, dla innych uczniów celujących i wzorowego sprawowania się; stypendjum to jest przywiązane do gimnazjum Lubelskiego.

22. *Ciołkowskiej* Amelji, stypendjów dwa po rs. 150 rocznie, dla potomków rodzin w następującym porządku: 1) Natalji *Marchockiej*, 2) Jana *Zabickiego*, 3) Jana *Nieprzeckiego*, 4) Ignacego i Julji *Rojewskich*, 5) Emilii *Niewiarowskiej*, 6) Feliksa *Bielawskiego* 7) Kajetana *Marcinkowskiego*, 8) Franciszka *Marcinkowskiego* 9) Ignacego *Nowosielskiego* i 10) Henryka *Ciołkowskiego*; a w braku kandydata z tych rodzin dla synów niezamożnych, obywatelstwa powiatu Siedleckiego, odznaczających się moralnem prowadzeniem i celującemi postępami w naukach.

23. *Strzeszewskiego* Jakóba stypendjum jedno, rubli 180 rocznie wynoszące, dla najbliższych krewnych testatora, *Strzeszewskich*, w braku ich, dla innych familij nazwiska *Strzeszewskich*, wylegitymowanej szlachty, a w braku tych ostatnich, dla krewnych testatora z linii żeńskiej. Stypendjum przywiązane do szkół w Płocku.

24. *Wołłowicza* Wiktora, stypendjum jedno rubli 150 rocznie wynoszące, dla młodzieńca z powiatu Sieradzkiego w Szkole powiatowej w Sieradzu nauki pobierającego.

25. *Tąkla* Franciszka-Antoniego, stypendjum jedno rubli 150 rocznie, dla niezamożnego młodzieńca z domu *Tąklów*, herbu *„Korczak"*.

Uwaga. Kandydaci posiadający prawo i pragnący ubiegać się o powyższe stypendja, winni w ciągu sześciu tygodni od daty niniejszego ogłoszenia zanieść podania przy załączeniu właściwych dowodów, z zapisów pod № 2, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 25 wymienionych, do *zwierzchników właściwych zakładów naukowych*, z zapisów zaś:

Pod № 1, do pana Jana *Karnkowskiego*, w Karnkowie przez Lipno;—pod № 3, do ks. Infułata *Lipskiego*, w Choczu przez Kalisz;—pod № 4, do pana Józefa-Leona *Sokolnickiego*, urzędnika Dyrekcji Głównej Towarz. Kred.;—pod № 5, do pana Ignacego *Kończykowskiego* w Warszawie № 1574c. Jerozolimska;—pod № 6, do pana Mikołaja *Turobojskiego* w Rzędkowie, powiecie Skierniwickim;—pod № 20, do pana Wincentego *Nieniewskiego*, w Tubądzinie przez Błaszki;—pod № 22, do pana Klemensa *Marchockiego*, właściciela dóbr Krzeska w powiecie Siedleckim, przez stacją Królową-niwę;—pod № 23, do pana Dyonizego *Strzeszewskiego*, w Bądkowie przez Prasnysz;—pod № 24. do pana Jana *Trąbskiego*, w Strońsku przez Szadek;—jako do senjorów pomienionych legatów.

Nadzorcy dochodu z akcyzy 1 i 2 uczątku Gubernji Warszawskiej podają do wiadomości, że patenta na prawo sprzedaży trunków, od 1 (13) Stycznia do 1 (13) Lipca 1868 r., powinny być wykupione nieodmiennie w ciągu bieżącego Grudnia, i że ten kto nie wykupi patentu w Grudniu, a od 1 (13) Stycznia będzie prowadził handel trunkami akcyznemi, nieodzownie ulegnie odpowiedzialności, na zasadzie 19-go § ustawy karnej za przekroczenia względem przepisów akcyznych. Porządek podawania deklaracji taki sam jaki egzystował do tych czas. Godziny przeznaczone do przyjmowania deklaracji: w 1-m uczątku, rano od 9-ej do 11-ej i po południu od 3-ej do 5-ej; a w 2-m uczątku, rano od 7-ej do 10-ej, a po południu od 5-ej do 7-ej.

W rozkazach Ober - Policmajstra do policji wykonawczej wydanych. — W roku zeszłym przez rozkaz za Nr. 368, włożony był na policję wykonawczą obowiązek przestrzegania, ażeby na chodnikach żadnych rzeczy w stosy nie składano, ręcznych wózków nie prowadzono, wielkich koszów i rożnego rodzaju ciężarów na tragach, jak niemniej konewek z wodą nienoszono, gdyż ta pluskając, nietylko oblewa przechodzących, lecz jak obecnie w czasie zimy, tworzy na chodnikach ślizgawicę, utrudniającą komunikację i mogącą nawet spowodować nieszczęśliwy wypadek. Ponawiając zatem powyższe rozporządzenie, zalecam policji wykonawczej nieustannie przestrzegać, aby nieporządek ten w żadnym razie dopuszczanym nie był; za uchybienie zaś pod tym względem nietylko stójkowi i rewirowi, lecz oficerowie policyjni i sami komisarze staną się odpowiedzialni.

Rozkaz do wojsk okręgu wojennego warszawskiego. Z powodu zbliżającego się u mahometanów postu „uraza-ramazan" który trwać będzie od 14 grudnia do 15-go przyszłego stycznia, główno-dowodzący jenerał-feldmarszałek raczył dozwolić: aby żołnierze wyznania mahometańskiego, znajdujący się w wojskach okręgu wojennego warszawskiego, którzy w ciągu pomienionego czasu nie będą zatrudnieni czynnościami służbowemi, uwalniani byli podczas rzeczonego postu na swe nabożeństwa, jakie w powyższym okresie odprawiane będą codziennie w Warszawie od godziny 7 do 10 wieczorem w meczecie przy ulicy Nowolipki w domu pod Nr. 2406, a za Warszawą—w miejscach konsystencji wojsk, gdzie odprawianie tego nabożeństwa będzie możliwem. (*Warsz. Dniew.*)

Najwyższy rozkaz do wojsk, z d. 23 listopada. — Najjaśniejszy Pan, w dowód szczególnego zadowolenia Monarszego z wojska kozaków terskich, raczył nadać kaukazkiemu szwadronowi kozaków terskich lejb-gwardji, należącemu do przybocznego konwoju Jego Cesarskiej Mości, sztandar Jerzego, z napisem: „Za wzorową służbę wojskową terskiego wojska kozakow." — Szef sztabu głównego, jenerał-adjutant, jenerał-lejtnant hrabia *Hejden 2*, zaliczony został do 82 dagestańskiego pułku piechoty, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków i tytułu jenerał-adjutanta.— Zostający w piechocie armji przy biurze naczelnika wojska warszawskiego gubernjalnego, chorąży *Ciawłowski*, mianowany został pomocnikiem starszego adjutanta sztabu okręgu wojennego warszawskiego, z przeniesieniem do 26 mohylewskiego pułku piechoty. (*Rus. Inw.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Grudnia.

Jakkolwiek powszechnie uznawano, że oświadczenia p. Rouhera w ciele prawodawczem w d. 5 b. m. co do polityki francuzkiej w kwestji rzymskiej, powinny były zniweczyć wszelką nadzieję zebrania się konferencji europejskiej dla załatwienia tej kwestji, rząd francuzki nie porzucił swego projektu. Swiadczy o tem artykuł *Monitora*, którego treść telegraficzną znajdą czytelnicy poniżej, a który powiada, że rząd francuzki nie przestał wzywać pomocy mocarstw dla dzieła uspokojenia, do którego dąży tak w interesie papieztwa, jak i w interesie Włoch. Rząd francuzki pragnie, aby jak najspieszniej u-

---

kupca na część rzeczy swoich, cząstkę bardzo małą kazał przenieść tragarzom na nowe mieszkanie, które wynajął nad Wisłą, za dwa ruble miesięcznie; przez dwa dni pierwsze odwiedzał jeszcze panią Różycką; chociaż roztargniony, ale dosyć wesoło rozmawiał z Bronią i do chwili ostatniej zapanował nad sobą. Najboleśniej uczuł swoją samotność ujrzawszy się na nowem mieszkaniu. Sciany były odrapane z wapna, błoto przed domem, pełno włóczących się żydów i pijanych robotników około okien, jakieś pieśni usłyszał, co na raz ucho i serce kaleczą.... Oparł łokieć o listwę od okna, głowę na dłoni — i zapłakał.... Zdawało mu się duszno, cicho, więc zrucił chustkę z szyi, ale przekonał się że to serce skrępowane a nie piersi, że potrzeba mu towarzystwa — i ubrawszy się, wyszedł na miasto.

Dawniej sądził że każda z dam przechodzących patrzy na niego, że uśmiechają się jej usta; teraz — zdawało mu się że każdy twarz odwraca.

Około godziny 4-ej po południu, odwiedził brata stryjecznego, ażeby się rozerwać troszeczkę. Józef, powitał go słowami:

— Jak się ma pan *hrabia*?

Powitanie to odebrało mu humor do reszty. Bratowa zajęta była karmieniem dzieciaka, mąż jej przeprosił Stanisława że wykończa pilną robotę — i podał mu jakiś dziennik do czytania, prosząc o chwilkę czasu....

Stanisław i to uważał za upokorzenie, chociaż braterstwo nie wiedzieli o jego wypadkach. Siadł w pokoju bawialnym i zaczął czytać.... Natrafił na jakieś *sprawozdanie*, chromę na dowcip; wydawało mu się ono czemś tak niemiłosiernie nudnem, jak ekstrakt emetyku....

— Nie wiem, jak ludzie mający pretensją do rozumu, mogą pisać coś podobnego? zawołał rozgniewany.... Powtarza koncepta odgrzewane ze wszystkich *„Śmieszków i Momusów,"* trochę skradł ze starych książek, trochę pogimnastykował językiem, wtrącił jakiś włoski frazes — i gotów nazywać się kapłanem!.... To rozkaz porywa, że takich Don Kiszotów przyjmują do gazet!... Wieszcz słowa, przemawiający do ludzkości, nie staje że się pajacem, mówiąc tylko o spodnicach kobiet i trelach wron przelatujących?... Weź ziemi z kurhanów, pokrop ją krwią z pod serca, zasadź na tem kwiat miłości; użyźnij go łzami, to kwiat wzrośnie.... oj! kapłani!!.. A! muszę panu redaktorowi napisać słowa prawdy, zawołał i pożegnawszy się z bratem, udając że przypomniał sobie o czemś ważnem, wybiegł do domu.

Jednym pociągiem pióra, napisał list dwuarkuszowy, zaadresował go do redaktora, wyszedł na miasto, wrzucił go w skrzynię przybitą do drzwi redakcji a przeznaczoną na listy — po czem, korzystając ze zmroku, zaczął błąkać się po ulicy.

Pomimowolnie zwrócił się w stronę *Nowego Swiatu* i może byłby zajrzał chociaż w okna mieszkania swojego ideału, gdy gościna rozmowa dwóch ludzi, skierowała go w inną stronę.

— Czy jesteś po herbacie?... zapytał się jakiś idący przed nim młodzieniec, swojego towarzysza.

— Nie jeszcze, myślę dopiero dokądby iść?

— Nie ma co myśleć; wszak przy Trębackiej ulicy zbierają się wszystkie cechy.... Pójdź!...

— Podobno hrabia N····· kupił obraz od ciebie?

— Hrabia, targował się tęgo! Dał 100 rubli tylko....

— Byłbym nie sprzedał!

— A mieszkanie, a ubranie, a obiady?

— Prawda!... ciężko!... Zawróćmy!

— To artyści, pomyślał sobie Stanisław, pójdę za nimi, może zapoznam się z którym.

Przy Trębackiej ulicy, utrzymywała kawiarnię kobieta bardzo porządna (co przecież się zdarza). Miała już lat około pięćdziesięciu, ładną (i bardzo przyzwoitą) córeczkę, nie ukazującą się za bufetem, wielką protektorkę literatów i artystów, bo tym wolno było nawet odwiedzać ją w jej pokoju — i pozostawać tam przez cały wieczór.

Tym więc sposobem, towarzystwo kawiarniane dzieliło się na dwa szczepy: jeden tułał się w okolicach bilardu, skazany na ciągłą włóczęgę, drugi miał prawo przestąpić za bufet — i rozmawiać z ładną panienką osobno, ożywiając się jej zapałem, ale płacąc tak jak inni za wypitą herbatkę.

Gdy weszli nasi dwaj artyści, utrzymująca kawiarnią (nie raz ich kredytorka), odezwała się głośno:

tworzyła się jedność Włoch, coby im pozwoliło osłaniać zwierzchnią władzę papieża. Ponieważ rady Europy mogą wywrzeć dobry wpływ i dać przewagę pojęciom pojednawczym, przeto konferencja jest potrzebną. W tym duchu, jak dodaje *Monitor*, rząd oświadczył się przed gabinetami zagranicznemi i prowadzi z nimi układy. *La France* dodaje, że obecnie toczą się właśnie układy pomiędzy pięcioma wielkiemi mocarstwami dla wyszukania podstaw do narad konferencji. Jeżeli układy te uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem, nowa odezwa do mocarstw wskaże dzień i miejsce zebrania się konferencji. Chociaż rząd francuzki nie zaniechał swych usiłowań w celu zebrania konferencji, to widoki na jej dojście do skutku wcale się nie polepszyły, przeciwnie, wspomnione wyżej oświadczenia p. Rouhera, utrudniły jeszcze porozumienie się mocarstw co do podstaw konferencji, od którego zawisłem jest jej zebranie się. Dzisiejszy telegram z Londynu, potwierdza nasze zdanie, przynajmniej co do stanowiska Anglji.

Półurzędowe dzienniki francuzkie, w swym optymizmie chwalą nawet pełną umiarkowania postawę parlamentu włoskiego, podczas rozpraw nad kwestją rzymską; takie ocenienie jest tylko wyrażeniem życzeń dzienników francuzkich, lecz nie opiera się na faktach, gdyż włoscy deputowani nie unikają surowych wyrażeń. Na środowem posiedzeniu włoskiej izby deputowanych, p. Ferrari żądał zerwania stosunków dyplomatycznych z Francją i również jak p. Massari ganił politykę gabinetu Ratazzego, dowodząc, iż powinien był wcześniej wykazać Francji, że naruszyła konwencję wrześniową nawet przed wkroczeniem wojsk francuzkich do państwa kościelnego. P. Crispi broniąc gabinetu Ratazzego, ważne zrobił wyznanie, że lewica parlamentarna przeciwna była przedsięwzięciu Garibaldego i wraz z gabinetem usiłowała zatrzymać go na Kaprerze. Również optymistycznem zdaje się mniemanie *Patrie*, że po ukończeniu rozpraw w parlamencie włoskim, w wymotywowanem przejściu do porządku dziennego uniknione zostanie potwierdzenie uchwały uznającej Rzym za stolicę Włoch. Dzienniki włoskie, nie tylko krańcowe, jak *Movimento*, ale nawet ministerjalne, jak *Italie* i *Opinione*, tak gwałtownie przemawiają przeciw Francji, że w Paryżu nie są wydawane z poczty. Takie usposobienie opinji publicznej we Włoszech, nie przemawia wcale na korzyść francuzkich nadziei co do dojścia do skutku konferencji.

Wiedeńska rada państwa zbliża się do końca swego dzieła. Rozprawy nad uregulowaniem finansowych stosunków z Węgrami już się rozpoczęły, a po ich ukończeniu, jak oświadczył minister skarbu p. Becke, utworzony zostanie cislitawski gabinet, w skład którego, według korespondencji z Wiednia, wejdą po większej części fachowi ludzie. P. Becke może dla skłonienia rady państwa do zatwierdzenia układu finansowego z Węgrami, przedstawił bardzo smutny obraz położenia finansowego Austrji, dodając, że uratowanie od ostatecznej klęski uważa jeszcze za rzecz możliwą.

Times uznaje położenie finansowe Stanów Zjednoczonych, nie za tak złe, jak wnoszą powszechnie, lecz ocenienia jego oparte są na samych przypuszczeniach.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Londyn, *13 grudnia.* **Dzisiejszy** *Times* **żąda, w razie ponownego ze strony Francji zaproszenia na konferencję, stanowczej odmowy ze strony Anglji, ponieważ po oświadczeniu Rouhera, usiłowanie pośrednictwa mocarstw byłoby zbytecznem.**

Paryż, *13 grudnia.* **Dzisiejszy** *Etendard,* **mówiąc o zielonej księdze włoskiej, powiada: Rouher musiał się zadziwić, widząc użytek, jaki zrobiono z poufnych oświadczeń, których prawdziwość należałoby jeszcze zbadać. Podobne postępowanie jest przeciwne tradycjom przyzwoitości dyplomatycznej.**

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 12 grudnia.* Dzisiejsza *Die Presse* donosi, że gabinet francuzki poda wkrótce do wiadomości Europy, w dokumencie dyplomatycznym, który wystosuje do mocarstw, o oświadczeniu złożonem 5-go b. m. przez p. Rouhera, że Francja wzięła pod swą gwarancję posiadłości terytorjalne papieża. — *Die Debatte* donosi, że wielki wezyr Aali-pasza powziął postanowienie zerwania układów z powstańcami kandjockimi. Ci ostatni nalegają na przysłanie międzynarodowej komisji śledczej i oświadczają, że z nią tylko będą układać się.— Podług *Morgenposta*, rozpoczęły się tu konferencje w kwestji pogranicza wojennego, pod prezydencją arcyksięcia Alberta. (*Wolffs T. B.*)

* *Zagrzeb, 11 grudnia.* Nadżupan zagrzebski Bogowicz udzielił dziś całkowitą dymisję dziesięciu urzędnikom municypalnym, za ich narodowe usposobienie. (*Die Presse*).

* *Zagrzeb, 11 grudnia.* Ziwkowicz stwierdza niemożebność równości Chorwacji z dziesięćkroć większemi Węgrami, oraz niewykonalność projektu o delegacjach.— Dwóch jenerałów i czterech sztab-oficerów udało się dziś do Wiednia w sprawie pogranicza wojennego. (*Tamże.*)

* *Peszt, 11 grudnia.* Na odbytem dziś tajnem posiedzeniu izby deputowanych, postanowiono od dziś odbywać bez przerwy posiedzenia od 10 do 4 po południu, a nawet w niedziele po południu, dla ukończenia jeszcze przed świętami obrad nad prawami pojednawczemi. (*Cor. Bür.*)

* *Drezno, 12 grudnia. Dresd. Jour.* ogłasza korespondencję z Wiednia, donoszącą, że rząd austrjacki nie uczyni zaproponowanych przez izbę deputowanych praw o szkole i małżeństwie zależnemi od rewizji konkordatu, lecz że odda temu prawodawstwu pierwszeństwo. (*Wolffs T. B.*)

* *Monachjum, 12 grudnia.* Podług telegramu z Wiednia, ogłoszonego w *Sudddeutsche Presse*, błędne są wszystkie wiadomości o dłuższej zwłoce w misji hr. Crivelli lub o zupełnem zaniechaniu takowej. Hr. Crivelli uda się do Rzymu pojutrze. (*Tamże.*)

* *Londyn, 12 grudnia.* *Times* oświadcza się w swym dzisiejszym City-artykule z zupełnem zaufaniem dla polityki finansowej Stanów Zjednoczonych. Pismo pomienione wynurza przekonanie, że zawieszenie udzielonego sekretarzowi skarbu pełnomocnictwa do wycofania co miesiąc za 4 miliony papierów rządowych, będzie jedynie chwilowe, oraz że kongres, idąc za głosem opinji publicznej, uzna formalnie zobowiązania względem wierzycieli państwa. (*Tamże.*)

* *Londyn, 12 grudnia.* Z Nowego Jorku donoszą pod datą 30-go listopada: W izbie reprezentantów złożony został bil w przedmiocie wykupienia obligów skarbowych i biletów banku narodowego, oraz sprzedania wszystkiego złota, które znajdować się będzie w skarbie po upływie stycznia i które wynosić będzie 75 miljonów dolarów. (*Tamże.*)

* (Prelekcja o znaczeniu homeopatji, doktora Kuczyńskiego, członka towarzystwa medycznego Central Vereins w Lipsku, członka-korespondenta towarzystwa belgickiego medycyny homeopatycznej i innych towarzystw naukowych). Zapowiedziane przez doktora Kuczyńskiego publiczne odczyty „o medycynie dawnej i teraźniejszej w ogólności, w szczególności zaś o metodzie zwanej homeopatją,” zgodnie z przewidywaniem naszem, obudziły wysokie zajęcie, jako mające rzucać jasne światło na ten nowy zwrot medycyny praktycznej, całą ludzkość interesującej. Na pierwszy odczyt wczorajszy zebrana publiczność, pomiędzy którą zauważyliśmy kilku tutejszych znakomitych doktorów alopatów, zapełniła całą salę publicznych zebrań w gmachu Towarzystwa Dobroczynności, i godzi się mniemać, że na dalsze odczyty w tak ważnej i tyle zajmującej materji, sala

---

— Włóczęgi, tak późno przychodzą!.. Gdzieżeście panowie przesiadywali, zapewne nie nad robotą, bo są pieniądze!

— Moja *mateczko*! choć raz powitaj nas z innego tonu!... Są nasi?

— Jest kilku w pokoju córki, kilku gra w bilard, a rzeźbiarz z poetą, siedzą w ciemnym pokoiku....

— To proszę o herbatę z winem dla nas wszystkich.......

Za chwilę, cały kwiat ówczesnych młodych artystów i literatów warszawskich, obsiadł stół podłużny, przy którym znajdował się Stanisław — i z całą swobodą zaczęto rozmowę.

Widząc ich wesołość, Buczycki wmięszał się do gawędki, ale sparaliżował ją cokolwiek.... Młodzi ludzie, zauważali go nie raz jeżdżącego powozem, siedzącego w loży, a nie mogąc liczyć go do birbantów, sądzili że to jakiś młody *mecenas* sztuki, wyszukujący potrzebnickich, i byli z nim grzecznie, ale nie po bratersku. Z resztą, on był z innego (jak mówili) cechu.

Uczuł Stanisław swoje fałszywe położenie — i wyszedł z kawiarni, gdzie dosyć długo rozlegały się głosy:

— Przetłomaczyłem prześliczny wiersz.

— I zepsułeś go zapewne?!

— Każdy mierzy swoim łokciem!... Panowie, proszę o głos!... Przestańcież krzykacze!

— Słuchamy!

— Stach malował jakiegoś hetmana. Gdy skończył obraz, chciał zrobić i herb jego rodziny, a heraldyk z niego taki jak ze mnie aptekarz... Poszedł więc — i przerysował herb dziwaczny, wyrzeźbiony nad pałacem, nie wiedząc że dawniej pałac ten był własnością innych hrabiów — i herb nie taki należy się hetmanowi.... Mieliśmy śmiechu na dwa dni!...

— Czy i my mamy śmiać się?... zawołał któryś z obecnych; bo nie wiem co zrobić z sobą?...

— To nie tajemnica!

— Cicho *rymobaju*!... Licencia dozwolona jest tylko w twoich *rymidłach*!...

— A nie odbierajcież tego zaszczytu naszemu Brzuchalskiemu, bo on jest pierwszym *rymarzem* w Warszawie!

— Mam wielką ochotę, umalować go kiedy na czarno, byłby czystym negrem rasowym... Tylko wozić po jarmarkach — i kazać mu *skandować* po łacinie!

Ale pozostawmy panów artystów i literatów. Będziemy mieli sposobność spotkać się z nimi na innem miejscu, a teraz, zajrzyjmy do mieszkania pani Różyckiej, w tydzień po otrzymaniu listu od Stanisława.

Jeden, dwa i trzy dni, pani majorowa zniosła dosyć cierpliwie nieobecność Stanisława, ale gdy dni siedm upłynęło a nie mogli zaczerpnąć o nim żadnej wiadomości, Bronia zaczęła niepokoić się, a jej matka gniewać.

— Trzeba być dzieciakiem, ażeby robić takie dziwactwa! zawołała pani Różycka.... Zniknął nie wiadomo gdzie, nie wymeldował się nawet z mieszkania, napisał *ni to ni owo*. Zagórska byłaby mieszkała z nami, a tak, sama nie wiem co odpisać....

— Moja mateczko, to dowodzi jego ambicji!...

— To też i ja mam ambicją!... Jestem codzień biedniejsza, bo naruszam kapitału, ale codziennie przybywa mi dumy.... Szukać go nie myślę. a jeżeli jeszcze ze dwa tygodnie nie da znać o sobie, to wiem co zrobię!...

— Cóż mateczko?!..

— Zapomnę o nim!..

— Ale ja nie...

— Dziękuję za taką córkę!.. Powinnaś pamiętać, że jesteś córką mężnego oficera i zaprzeć się nawet miłości, jeżeli ktoś ją odrzuca!

— Ojciec mój pewnie umiał dotrzymać słowa, a ja chcę go naśladować!

— Ciebie nie przekonam!.. Moja wina, pieściłam zbytecznie, ale teraz po mojej woli wszystko pójdzie... Zaczniemy żyć jak dawniej, będę dawać bale, będę jeździć po zabawach i nikt nie pozna co mam w kieszeni...

— To tak będzie mateczko jak maska bankructwa!...

— Nie obawiaj się, nie zbankrutuję!... Łożyłam dużo na twoje wykształcenie, niepokoiłam się, teraz chcę mieć nagrodę. Niechaj cię widzą, niechaj cię chwalą przez lat kilka, to dostaniesz męża.

— Stasia!

— Wcale nie!... Człowieka z taktem, a nie dzieciaka, co sam niańki potrzebuje, a słuchać nie chce... Na trzy lata wystawnego życia wystarczą moje fundusze...

— A później mamo?

ta okaże się za małą. Szanowny prelegent po krótkim wstępie i pobieżnem skreśleniu historji rozwoju medycyny od Hipokratesa, trafnie i w sposób dostępny scharakteryzował alopatję i homeopatję, z wykazaniem różnicy pojęć i zasad. Najdawniejszą ze wszystkich metod medycznych, wedle wyjaśnienia prelegenta, jest alopatja; zajęła ona w spadku wszystkie systemy i wszystkie teorje, które przemknęły się na horyzoncie medycznym; dzierży ona dotąd w swem władaniu akademje, szpitale i kliniki; tworzy prawa i wyrokuje, a jednak w jej własnem łonie wylęgło się zwątpienie, różność pojęć, odmienność wprost przeciwnych sobie metod i coraz nowych teorij, a lubo w upływie wieków odznaczyła się postępem w rozpoznaniu organizmu ludzkiego i jego anormalności, mimo to nie okazała się dość silną w obec wroga, którego ma pokonywać, to jest w obec choroby. Alopatja na gruzach metod dawnych wznosząc nowe, gubi się sama w labiryncie wskazówek, a świetne jej niekiedy rezultaty kuracyjne, nie są jej zasługą, lecz genjalnych alopatów. Już Paracelsus w XIV wieku żyjący uznawał niewłaściwość skombinowanych mięszanin leczniczych i uciekał się do pojedyńczych pierwiastków, lecz w 300 lat dopiero później Samuel Hahnemann, doktoryzowany 10 kwietnia 1755 r. w Erlangen i następnie głośny z praktyki w Dreznie i Lipsku, stał się twórcą homeopatji. Wyprobował on blizko 100 pojedynczych środków, których liczba wkrótce przeszła 300, i doszedł do prawdy obszerną praktyką stwierdzonej, że im mniejsza doza lekarstwa, tem ono szybciej i pewniej działa; a gdy alopatja dąży w nowe sfery odkryć i szuka nowych środków leczniczych, homeopatja już je od lat 60 posiada, stosując je sposobem pewnym, jednakim, dla wszystkich dostępnym. Codzienne pomyślne rezultaty leczenia i coraz większa liczba zwolenników homeopatji, są jawnym jej tryumfem. Homeopatja jest praktycznem wypełnieniem alopatycznych teorij, korzysta z postępu chemji, anatomji, chirurgji. Przez ciąg całego odczytu natężona uwaga słuchaczy coraz nową znajdowała strawę, coraz więcej siła przekonywających rozumowań oddziaływała na głębsze ich usposobienie dla tej ważnej w medycynie reformy. Drugi odczyt odbędzie się w przyszły poniedziałek d. 4 (16) b. m. o godzinie 6-ej wieczorem w tem samem miejscu.

Φ.

* (Piekarnia ruska). *Warsz. Dniew.* pisze: „Otrzymaliśmy następujące wynurzenie życzenia: Oddawna słyszeć się dają ze wszech stron skargi na złe i niesmaczne pieczenie w Warszawie bułek i chleba w ogólności, oraz na ich niesumienną wagę. Dla nas rosjan, zwłaszcza dla tych, którzy mieszkali w Petersburgu i w Moskwie, brak ten daje się jeszcze bardziej uczuwać. Pośpieszamy z zakomunikowaniem przyjemnej wiadomości. Niedawno, zdaje się dwa tygodnie temu, otwartą została tu „piekarnia ruska," przy ulicy Długiej, w pobliżu katedry prawosławnej, w byłym domu Ellerta Nº 543. W piekarni tej dostać można chleba pszennego wszelkich gatunków, jakie robione są w najlepszych piekarniach w Petersburgu i Moskwie, z mąki wyborowej, sprowadzanej z tychże stolic, zkąd również powołani zostali majstrowie. Oprócz zwykłych bułek, kołaczów, sucharków i innego pieczywa, piekarnia ta przyrzeka, że sprzedawać będzie wkrótce sajki, rogale i t. p., jakie przysposabiają się w piekarniach moskiewskich. Mieliśmy sposobność wypróbować wszystkie te pieczywa i przekonać się o ich zaletach, niesłychanych jeszcze w Warszawie. Pozostaje jedynie życzyć, ażeby rosjanie podtrzymywali przedsięwzięcie ruskie w Warszawie tak niezbędne nie tylko dla nich, lecz i w ogólności dla tutejszych mieszkańców, zmuszonych nawet do sprowadzania chleba z zagranicy. (Podtrzymując piekarnię ruską, pozwalamy sobie atoli żądać, ażeby obniżyła ona ceny na swe pieczywo. *P. R.)*"

* (Wieczór muzykalny). Nazwisko ś. p. Stanisława Jachowicza, należy do najpopularniejszych w społeczeństwie naszem. Serdeczny ten bajkopis, którego płodna muza przez całe długie i chwalebne życie, poświęcona była nauce i rozrywce dzieci, ma szczególniejszy w pamięci naszej szacunek. Wielu ludzi, dziś już szronem wieku posypanych, uczyło się myśleć i czuć na drobnych a tak pełnych prawdy bajeczkach Jachowicza. Dołączywszy do tego rzetelne zasługi zmarłego bajarza dla sierot, których był nauczycielem i opiekunem—nie dziwimy się że oprócz pomnika, jaki całe pokolenie w sercu mu wystawiło—gorąco przyjęto myśl odnowienia nagrobku nad zwłokami jego wzniesionego. Wczorajszy wieczór muzykalny w sali Dobroczynności, którego dochód przeznaczono na cel ten, zgromadził licznych słuchaczy—i jakikolwiek byłby program tego koncertu, powodzenie jego przez wzgląd na zacność celu, zgóry już było zapewnione! Nie potrzebujemy przypominać czytelnikom, świadomym tradycyjnych dziennikarstwa zwyczajów, że o wykonaniu wszelkich na dobroczynny cel przeznaczonych widowisk, krytyka ujemna milczy, tembardziej, jeżeli wykonawcami są amatorowie, nie zaś artyści z powołania. Wprawdzie w wczorajszym wieczorze przyjmowali udział uczniowie i uczennice b. instytutu muzycznego, znani już z publicznych wystąpień, zawsze jednak zachowamy ogólnie obowiązujące prawidło i o wykonaniu przez nich jako i przez innych amatorów obojej płci wczorajszego programu, powiemy tylko, że spełnione zostało z powodzeniem zupełnem. Najwięcej wszakże oklasków zdobyła pani Rakiewiczowa artystka teatru, za wypowiedzianą pięknie i odcieniowaną umiejętnie deklamację dwóch poetycznych fragmentów. Dochód z tego koncertu zwiększył się jeszcze znacznie przez rozprzedaż programów, którą zajęły się u wejścia do sali, zacne damy tutejsze.

* (Oświetlenie). W dniu 3 (15) b. m., latarnie miejskie gazowe zapalane być winny o godz. 4-ej m. 15 wieczorem; a zgaszone o godz. 12-ej w nocy.—Od dnia zaś 4 (16) do końca b. m. zapalane być mają o tejże samej godzinie, a gaszone o godz. 7-ej rano.

* (Wypadek). Teofila Pigłasiewicz wyrobnica, znana z nałogowego pijaństwa, nocy dzisiejszej nagle zmarła.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr.	1 kop.	$8\frac{1}{2}$	*dziś* rsr. 1 kop.	$8\frac{1}{2}$.
Za frank	„	„ — „	29	„ „ — „	29.
Za złoty reń.	„	— „	$61\frac{1}{2}$	„ „ — „	$61\frac{1}{2}$.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Pogrzeb metropolity Filareta). *Mosk. Wied.* donoszą: Dnia 23 listopada (5 grudnia), odbyła się z niezwykłą uroczystością procesja żałobna przy przeniesieniu zwłok w Bogu spoczywającego arcypasterza Moskwy z cerkwi domowej pałacu Troickiego do monasteru Czudowskiego. W dniu tym obchodzona jest pamiątka św. Aleksandra Newskiego, przy relikwiach którego najprzewielebniejszy Filaret rozpoczął swój zawód biskupi, w charakterze wikarjusza djecezji nowgorodzko-petersburgskiej; w dniu tym obchodzona jest również pamiątka św. Mitrofana, w beatyfikacji relikwij którego, znakomity hierarcha brał jak najczynniejszy udział. O godzinie 10-ej z rana, w cerkwi pałacu Troickiego, rozpoczętą została liturgja św., którą odprawił najprzewielebniejszy Arsenjusz, metropolita kijowski, w asystencji arcybiskupa włodzimierskiego, najprzewielebniejszego Antoniego, biskupa tulskiego, najprzewielebniejszego Nikandra, oraz innego duchowieństwa. O godzinie 12-ej, bicie w dzwony, które rozpoczęło się z dzwonnicy pałacu Troickiego i powtórzone zostało na dzwonnicach wszystkich cerkwi Moskwy, rozgłosiło o rozpoczynającej się procesji. Trumna wyniesiona została z cerkwi przez archimandrytów, przy spółudziale jenerał-gubernatora księcia Wł. A. Dołgorukowa, który wraz ze swym orszakiem towarzyszył procesji przez całą drogę. Procesja rozpoczęła się podług ceremonjału zawczasu ułożonego i poprzedniego dnia ogłoszonego. Prawie na wiorstę ciągnęła się procesja, która posunęła się zwolna koło Samotioki, przez ulicę Sadową do Starych Wrót Tryumfalnych, przez ulicę Twerską do wrót Woskreseńskich, przez plac Krasny i wrota Spasskie do Kremlu, do monasteru Czudowskiego. Procesja rozpoczęła się o godzinie 12-ej i skończyła się dopiero o 4-ej. Ze wszystkich cerkwi położonych po drodze, po której postępowała procesja, duchowieństwo wychodziło z obrazami świętemi i chorągwiami, i po modłach za umarłych, przyłączało się do procesji. Od kaplicy Iwerskiej, do której wnoszono trumnę, do samego monasteru Czudowskiego, gdzie została ona postawioną, zwłoki arcypasterza Moskwy przebyły tęż samą drogę, lecz na odwrót, po której zwykł on był chodzić corocznie w dniu obchodu pamiątki uwolnienia Moskwy od francuzów, i przy tychże w cerkwiach po drodze odprawiane były modły za umarłych. Napływ ludności na całej przestrzeni drogi od pałacu Troickiego do monasteru Czudowskiego był niezmierny. Im dalej posuwała się procesja, tembardziej zwiększały się tłumy. Place przedstawiały masę jednolitą odsłoniętych głów; wzdłuż ulic ciągnęły się nieprzerwane szpalery ludu, który mięszał się z procesją. Przy tym olbrzymim napływie ludu, porządek nie został naruszony i nad wszystkiem panowało pełne czci uczucie świętości. Jedynie podczas tej żałobnej procesji, sądzonem było Moskwie widzieć insygnja, ofiarowane zmarłemu metropolicie moskiewskiemu: krzyż do noszenia przed arcypasterzem i krzyż na mitrze. Metropolita kijowski, który towarzyszył trumnie, miał także, według tradycji swej stolicy, krzyż na mitrze i dwie panagje na piersiach. Moskwa nie widziała tego od czasów ostatniego patrjarchy. Po ukończeniu modłów przy monasterze Czudowskim, trumna wniesioną została do świątyni, gdzie odprawiono następnie nabożeństwo żałobne. Przy wnoszeniu trumny, podeszły archiprezbiter cerkwi cudotworców czernigowskich, położonej za rzeką Moskwą, J. M. Rożdiestweński, miał mowę rozrzewniającą do głębi serca.

* (Hierarchowie kościoła prawosławnego). Podług gazety *Moskwa*, z liczby hierarchów ruskich, konsekrowanych przez metropolitę Filareta, zajmują obecnie stolicy biskupie: Izydor, metropolita nowgorodzki i petersburgski; arcybiskupi: rostowski i jarosławski Nił, riazański Aleksy, twerski Filofeusz; biskupi: biełogrodzki i kurski Sergjusz, połocki i witebski Sawwa, symbirski Eugenjusz i były woroneżski Józef (obecnie emeryt). Dwóch patryarchów powszechnych rozpoczęło swój zawód duchowny w godności biskupów pod kierunkiem metropolity Filareta; są to mianowicie były metropolita thebajski Nikanor, obecnie papież i patryarcha aleksandryjski i sędzia powszechny, oraz były arcybiskup taborski, obecnie patryarcha antjocheński.

* (Towarzystwo kredytowe ziemskie). *Mosk. Wied.* donoszą z Petersburha, że towarzystwo kredytowe ziemskie, na posiedzeniu swojem 12-go października, uchwaliło: 1) Za pośrednictwem ministra skarbu złożyć u stóp Jego Cesarskiej Mości wyraz najgłębszej wdzięczności za udzielenie towarzystwu pięciomiljonowego funduszu, i zadeklarować gotowość przyczynienia się, o ile to od towarzystwa zależyć może, do wprowadzenia ruskiego ziemiaństwa w zachodnich gubernjach. 2) Wszelkie propozycje o udzielenie pożyczek w wysokości nad $^{2}/_{5}$, tudzież względem nadania nabywcom dóbr w zachodnim kraju wyłącznego prawa do pożyczek krótko-terminowych, pozostawić bez skutku. 3) Projekt normalnych taks dla gubernij zachodniego kraju zatwierdzić podług tego jak sporządzony został przez komisję.

* (Instytut historyczno-filologiczny). W niedzielę, 26 listopada, o godzinie 1-ej z południa, odbyło się otwarcie Cesarskiego instytutu historyczno-filologicznego, w obecności ministra oświecenia publicznego hrabiego Tołstoja, towarzysza ministra Delanowa, naczelnika instytutu Sztejmana, członka rady Woronowa, rektora uniwersytetu Keslera, profesorów uniwersytetu, nauczycieli instytutu i zgromadzonej publiczności. Przedewszystkiem odprawionem zostało w sali instytutu nabożeństwo, zakończone modłami i hymnem „Boże cesarza chroń", następnie towarzysz ministra oświecenia publicznego, odczytał z katedry ukaz o założeniu instytutu, poczem naczelnik instytutu p. Sztejman, odczytał sprawozdanie z czynności rady instytutu i o rezultatach egzaminów wstępnych. Ze sprawozdania tego, między innemi okazuje się, że liczba młodzieży pragnących wejść do instytutu wynosiła początkowo 150 osób; składało egzamin 76, z których uznano za dostatecznie przygotowa-

---

— Pojdziesz za mąż bogato!
— W służbę, za guwernantkę!..
— Broniu! miej litość nad matką!..
Majorowa i córka rozpłakały się jednocześnie...
— Mamo! on nic nie winien, mówiła Bronisława. Oddalił się biedny, strapiony, bez nadziei, może choruje teraz, a mama go obwinia. On wróci do nas, przebłaga, przebaczmy mu z góry—i bądźmy przekonane, że ujrzemy go człowiekiem, posiadającym stanowisko w świecie, czystym—jak łzy nasze.
— Któż ci powiedział o tem?...
— Serce mateczko!... Nie martw mnie i siebie!... Powiedziane jest: *kto wytrwa, zbawion będzie*... On wytrwa i ja nie zachwieję się ani na chwilę...
— A jeżeli zapomni?
— Nigdy!
— Jakiż masz dowód?
— Wiarę w niego!.. Jego myśli, jego czyny, jego przeszłość, jego miłość, niewinność!..
— Dziecko z ciebie!
— Więc jestem słabą, wesprzyj mię matko!
— I ja dawniej inne miałam o nim wyobrażenie. Zagórska opowiadała mi o jego szlachetności, odwadze, podobał mi się, jest także synem żołnierza, chciałam was połączyć, on sam zrywa!
— To nie on, nie on! mateczko! Los, świat, ludzie, wypadki, — Bóg próbuje, szatan przeszkadza, kto chcesz mamo, a nie on!.. nie posądzajmy go!!.
— Daj Boże! abyś nie zmieniła zdania!
— Jeżeli zdanie odmienię, to nim pogardzę; a jeżeli pogardzę—to zaraz umrę!.. Jeżeli matko chcesz mojego życia, ulituj się—i nie złorzecz mu, nie osłabiaj mojej wiary.
Majorowa znów z płaczem utuliła córkę w objęciu i tak pozostały długo.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

nych i przyjęto w poczet uczni tylko 28 osób. Po otwarciu instytutu, dany był obiad. (*Birż. Wied.*)

* (Kijowsko-bałtska kolej żelazna). Dyrekcja kolei kijowsko-bałtskiej podaje w *Mosk. Wied.* zaprzeczenie przytoczonej w tej gazecie wiadomości, jakoby roboty wykonane w tym roku na kolei kijowsko-bałtskiej, przewyższały o 25% ilość zakontraktowanych. Roboty ziemne, wykonywane przez 21,000 robotników, doprowadzone zostały do tego stopnia, że szyny mogą być założone na całej linji między Bałtą a Kijowem; na przestrzeni 160 wiorst szyny już są założone, a budowle drewniane ukończono w zeszłym miesiącu, metalowe zaś ukończone zostaną w miesiącu styczniu. Słowem w tym roku oddamy rządowi robót za 9 miljonów, a materjałów za $6\frac{1}{2}$ miljonów.

* (Przeprowadzenie kolei szujsko-iwanowskiej do Wołgi). Gazeta *Moskwa* pisze, że kolej żelazna szujsko-iwanowska przeprowadzoną będzie do wsi fabrycznych, koło Wiczugi do m. Kipeszmy, to jest, do połączenia fabrycznej kolei szujsko-iwanowskiej z rzeką Wołgą i z krajem zawołgskim, obfitującym w lasy, potrzebne dla fabryk powiatu szujskiego.

* (Fabryka stali w Obuchowie). Celem podtrzymania świeżo powstałej u nas fabrykacji stali, minister komunikacji i wydział kolei żelaznych zwrócili uwagę na wyrabianie stali na fabryce Obuchowskiej, położonej pod Petersburgiem. *Siew. Pocz.* donosi, że minister komunikacji, przy obstalowaniu w roku zeszłym wagonów pasażerskich dla moskiewsko-kurskiej kolei na warsztatach kowrowskich niżegrodzkiej kolei, zobowiązał kontrahenta podpułkownika Keniga do nabycia potrzebnych do tych wagonów osi stalowych i szyn na fabryce obuchowskiej; a na początku tego roku wezwał dyrekcje prywatnych kolei, aby zamawiały osie i szyny stalowe na tejże fabryce, dla podtrzymania jej istnienia. Wydział kolei zelaznych, z polecenia ministra i w celu podtrzymania produkcji tej fabryki, podaje do wiadomości dyrekcji kolei żelaznych, że wyroby fabryki Obuchowskiej, w porównaniu z wyrobami znanej fabryki Kruppe, co do gatunku lanej stali, nietylko nie ustępują, ale podług zapewnienia specjalistów, nawet je przewyższają.

* (Z Rostowa nad Donem), ruska telegraficzna ajentura donosi 25 listopada: rzeka Don stanęła 21 listopada, a 20 t. m. otwarte zostały, pod prezydencją jenerał-majora inżynierji Tołstoja, posiedzenia komisji interesowanych osób w przedmiocie żeglugi, celem sporządzenia przepisów dla statków kursujących na Donie. (*Rus. Inw.*).

Ameryka.

* (P. Jef. Davis.) *Nowy Jork, 28 listopada.* Wielki sąd przysięgłych sformułował z większemi szczegółami akt oskarżenia przeciw p. Jeffersonowi Davis. (*Cor. Hav. Bul.*)

Anglja.

* (Demonstracje). W Dublinie, Limerick, Middleton, Skibbaren, Mitschelstown i w wielu innych miastach, tysiące osób, złożone z całej prawie ludności, odprawia żałobne precesje po ulicach, składając hołd publiczny straconym fenienom. Na domach powiewają znaki żałobne; odzywają się pieśni braterskie; wypowiadane bywają gwałtowne mowy; żołnierze należący do armji angielskiej biorą osobiście udział w tych manifestacjach; a władze patrzą na to zdaleka, policja czuwa tylko nad bezpieczeństwem publicznem, które łatwo utrzymać, znając obyczaje ludu irlandzkiego; porządek jednak publiczny nie łatwo da się przywrócić. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Izba deputowanych). *Wiedeń, 11 grudnia.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, toczyły się rozprawy ogólne nad projektem do prawa w przedmiocie porozumienia finansowego z Węgrami. Dep. Herbst bronił tak wniosków większości, jak i interesów wierzycieli państwa. Po kilku uwagach ze strony deputowanego Skene i kilku innych mówców, zabrał głos minister skarbu dla wykazania wpływu, jaki on wywarł przy układach w przedmiocie pomienionego porozumienia. Minister oświadczył, że po przyjściu tego porozumienia do skutku, mianowane zostanie odrębne ministerstwo dla zachodniej połowy monarchji. Delegacjom, które mają zgromadzić się, złożony zostanie budżet. Budżet cislitawski na r.1868 obliczony został na 248 miljonów wydatków i 195 miljonów dochodów, przedstawia zatem deficyt 53 miljonów. Obecne przyczynianie się Węgier wynosi 56 miljonów, podczas gdy poprzednio dochodziło tylko do 54 miljonów. Obok tego, suma przyrzeczona, będzie regularnie wpływać. Świat finansowy wita z radością to porozumienie, jak się to okazuje z podnoszenia się kursów papierów państwa. Kapitały zwracają się znowu do przedsięwzięć budowy dróg żelaznych. Prawdziwe położenie rzeczy nie jest tak smutne, jak chcą je przedstawiać. Podatki stałe przynioszą o 2,700,000 zł. reń., podatki zaś niestałe o 3,500,000 zł. reń. więcej niż obliczono; ogółem wpłynęło o 21 miljonów więcej niż w roku zeszłym. Trudno powiedzieć z zupełną stanowczością, że ratunek jest jeszcze możebny; na teraz atoli czas jeszcze jest do pomyślenia nad zaradzeniem złemu. Jakiekolwiekbądź środki rząd zaproponuje, nie będzie to w żadnym razie bankructwem państwa. Minister kończy swą mowę oświadczeniem, że źródła dochodów mogą być jeszcze zwiększone. (*Wolffs T. B.*)

* (Eskadra austrjacka.) Piszą z Trjestu pod d. 5 grudnia, że eskadra austrjacka, zostająca pod dowództwem kontradmirała Pokornego, otrzymała z Wiednia rozkaz przygotowania się do odpłynięcia na spotkanie fregaty *Novara*, wiozącej zwłoki cesarza Maksymiljana. Eskadra austrjacka składa się z fregaty admiralskiej *Schwarzenberg*, z fregat pancernych *Radecky*, *Adria*, z jednej korwety i jednej kanonierki. Oczekiwać ona będzie przy wejściu na morze Adrjatyckie statków *Novara* i *Elizabetta*, które odpłynęły z Hawanny d. 1 grudnia i eskortować je będzie aż do Trjestu, gdzie arcyksiążę Ernest przyjmie w imieniu rodziny cesarskiej zwłoki swojego brata. (*La Patr.*)

Francja.

* (Sprawa włosko-rzymska). *Paryż, 11 grudnia.* *Monitor* wieczorny, wzmiankując w swym przeglądzie tygodniowym o ostatnich oświadczeniach margrabiego de Moustier i p. Rouher'a w ciele prawodawczem, podnosi znaczenie prawie jednomyślnie przez to ostatnie udzielonego wotum zaufania dla rządu, i powiada, że nigdy jeszcze nie miało miejsca tak zupełne, sympatyczne porozumienie pomiędzy rządem i pomienionem ciałem. Leży w tem dowód pochwalania przeszłości i bezwarunkowego zaufania w przyszłość. Wotum pomienione daje dyplomacji nowe poparcie. Rząd cesarski wzywa w dalszym ciągu spółdziałanie mocarstw w sprawie uspokojenia i słuszności, do których on dąży w interesie tak papieztwa jak i Włoch. Zamiast zachęcania do nieufności i do obojętności względem jedności Włoch, rząd życzy sobie raczej, ażeby wzajemna nienawiść i nieufność ustały. Rząd życzy sobie przyśpieszyć tę chwilę, w której jedność włoska, zupełnie ukonstytuowana, przyjdzie do przekonania, że musi zasłaniać władzę monarszą papieża. Rząd żywi przekonanie, że rady Europy będą mogły wywrzeć pomyślny wpływ, przez zapewnienie poszanowania dla dzieła pojednania. Konferencja, powiedziano w końcu tego przeglądu, nie utraciła nic ze swej pożyteczności. W tym duchu rząd oświadczył się rozmaitym gabinetom. Wszczęte układy, trwają w dalszym ciągu. (*Wolffs T.B.*)

* (Konferencja). *La Fr.* pisze: Niektóre dzienniki mówią o tem, że podjęto na nowo układy co do zebrania się konferencji dla uregulowania spraw włoskich. Nasze bliższe informacje pozwalają nam potwierdzić to doniesienie dzienników. Pomiędzy pięcioma wielkiemi mocarstwami, Rosją, Anglją, Austrją, Prusami i Francją, toczą się przedwstępne układy dla wyszukania podstaw, na których mogłyby się oprzeć ostateczne układy o zwołanie konferencji europejskiej. Jeśli mocarstwa te porozumieją się z sobą co do tych punktów zasadniczych, nateńczas wystosowane zostanie nowe zaproszenie do innych mocarstw, w którem oznaczony będzie czas i miejsce zebrania się konferencji.

* (Dzienniki włoskie.) *Paryż, 11 grudnia.* Wczoraj w Paryżu niewydano wcale dzienników włoskich *Diritto*, *Italia*, *Movimento*, *Opinione* i *Gazzetta di Torino*. Wyjątki podane dziś z tych dzienników przez *Korespondencję Havasa* nacechowane są gwałtownemi wyrażeniami. (*La Fr.*)

* (Sprawozdanie finansowe.) *Paryż, 10 grudnia.* *La Presse* podaje pogłoskę, że sprawozdanie p. Magne'a o położeniu finansowem, zostało ukończone. Ma ono stwierdzać, że jeżeli nie zajdą wypadki nieprzewidziane, pożyczka nie będzie potrzebną. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Sąd honorowy.) *Paryż, 11 grudnia.* Dzienniki ogłosiły list podpisany przez pp. Havin i Guerroult, w którym oddają pod sąd honorowy złożony z pięciu deputowanych, niecne oszczerstwa Kerveguena, wymierzone przeciwko prasie liberalnej. (*Corr. Bür.*)

Włochy.

* (Kardynał Andrea) który, jak donoszono niedawno, z powodu swych sympatji dla dążności narodowych Włoch, zagrożony został niedawno, decyzją papieżką, pozbawieniem wszelkich godności, jeżeli nie przybędzie natychmiast do Rzymu dla usprawiedliwienia się, usiłuje obecnie złagodzić gniew ojca św. Pismo neapolitańskie *Indipendente* ogłasza list z daty 19-go listopada, napisany przez kardynała Andrea do papieża, w którym kardynał wyraża z pokorą swój żal i gotowość do pokuty, oraz przyrzeka, że słuchać będzie na przyszłość jak tylko najpunktualniej rozporządzeń ojca św. Kardynał zapewnia, że uda się do swej djecezji tak prędko, jak będzie mógł, i składając świadectwo lekarskie, uprasza ojca św. o pozwolenie przepędzenia jeszcze zimy w Neapolu dla zupełnego powrotu do zdrowia i o udzielenie mu błogosławieństwa apostolskiego. Czy wróci on rzeczywiście z wiosną do zdrowia, zależeć to będzie bezwątpienia bardziej od politycznej, niż od lekarskiej djagnozy. (*Nordd. A. Z.*)

* (Rozprawy w izbie deputowanych.) *Florencja, 11 grudnia.* Z mów, mianych na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, zasługują na uwagę następujące. Massari miał mowę pochwalną z powodu postawy Ricasolego w jego polityce względem obcych mocarstw, oraz w kwestji rzymskiej, powstawał mocno na gabinet Ratazzego i dał obraz wewnętrznego położenia kraju, w którem panuje rozprzężenie na skutek agitacji i zamięszania. Mówca przyznaje teraźniejszemu ministerstwu odwagę i lojalność. Crispi zaprzecza twierdzeniu, jakoby przepisał depeszę domniemaną Ratazzego, tej treści, że Garibaldi ma być przepuszczony, i oświadcza, że był ze wszech miar przeciwny ostatniemu przedsięwzięciu Garibaldego i że Ratazzi uprasza go, ażeby zapobiegł takowemu. Gdy następnie przedsięwzięcie to przyszło do skutku wbrew jego woli, usiłował on zapobiedz większemu jeszcze nieszczęściu. Ratazzi dołożył również wszelkich usiłowań, ażeby zatrzymać Garibaldego na Kaprerze i przeszkodzić przechodzeniu ochotników. Lecz było to niemożebne. Ferrari oświadcza, że konwencja wrześniowa, która mogłaby była spowodować dobre rezultata, naruszoną została przez Francję w sposób zuchwały, z początku potajemnie, następnie zaś w obec całego świata. Ministerstwo Ratazzego popełniło błąd, że w obec jawnego pogwałcenia konwencji, która kosztowała Włochy wielkich ofiar, nie zaprotestował w właściwym czasie i nie zerwał stosunków z rządem francuzkim. Mówca wynurza przekonanie, że chcieć iść do Rzymu w porozumieniu z Francją, oznacza toż samo, co pewien rodzaj niewolnictwa. Po bitwie pod Mentaną, ministerstwo powinno było wypowiedzieć uroczyście konwencję. Mówca powiada, że kocha lud francuzki, lecz że uważa, iż godność Włoch wymaga zerwania stosunków z rządem francuzkim, bez obawiania się z tego powodu wojny. Alfieri wymaga od parlamentu ścisłego przeprowadzenia zasady Cavoura co do wolnego kościoła w wolnem państwie. — Na temże posiedzeniu, minister skarbu złożył projekt do prawa w przedmiocie zniesienia wolnych portów. (*Wolffs T. B.*)

* (Sprostowanie.) Dziennik *Correspondance italienne*, wychodzący we Florencji, ogłasza pod datą 8-go b. m. następujące sprostowanie: „Dzienniki *Siècle i Libertè* podały korespondencje z Florencji, ganiące bardzo ostro postępowanie rządu włoskiego, który kazał odbyć rewizje w klasztorze kartuzów we Florencji. Dziwić się zaprawdę należy wytrwałości, z jaką niektórzy usiłują powstawać na rząd, który chce jedynie bronić się przeciw zamachom najwidoczniejszym, skierowanym przeciw spokojności i bezpieczeństwu państwa, a nawet jak powiadają, *przeciw życiu monarchy*. Niech autorowie artykułów dzienników *Siècle i Libertè* wiedzą, że nigdy we Francji rząd, jakikolwiek by on był, nie postąpiłby z większą roztropnością i z większem umiarkowaniem, jak postąpiło ministerstwo włoskie przeciw fanatykom, którzy nie cofają się przed żadnym środkiem, byle wywoływać w kraju zawichrzenia. Zresztą rozprawy sądowe oświecą obrońców mieszkańców klasztoru kartuzów."

* (Parlament.) Depesze z Florencji donoszą, że sądząc po usposobieniu głównych członków większości parlamentarnej wnosić można, że z wymotywowanego porządku dziennego, jaki zostanie przyjęty przy końcu interpelacji, usuniętem będzie odnowienie powtórnie uchwały z 1861 w przedmiocie Rzymu. (*La Fr.*)

* (Rewizje. — Uzbrojenia. — Memorjał.) We Włoszech odbywają się ciągłe rewizje. *Movimento* powiada, że w Genui odkryto u jednego znanego *patrjoty*, bomby Orsiniego. — *Unita Cattolica* podaje ciekawe szczegóły o obecnych rozporządzeniach wojskowych w państwie papiezkiem. Oprócz oddziału ochotników zagranicznych, których liczba zostanie podwojoną, po wsiach organizują obecnie bataljony *squadriglierów*, złożone z wieśniaków uzbrojonych i tworzących rodzaj landwery pod dowództwem oficerów doświadczonych. W wielkiej liczbie przybywają ochotnicy angielscy i szkoccy, i papież posiadać będzie wkrótce dla podtrzymania swojej krajowej armji,

pełnej zapału, i dla poparcia swojej landwery, batal-jony reprezentowane przez wszystkie narodowości.— *International* utrzymuje, że kardynał Antonelli rozesłał do mocarstw europejskich memorjał w kwestji konferencji. Dokument ten złożony być ma z oskarżeń wymierzonych przeciwko rządowi włoskiemu, a opierających się na dowodach poodbieranych od jeńców garibaldyjskich. *(La Fr.)*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

(T y d z i e ń t a r g o w y). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu bieżącym były następujące: *co do chleba:* razowego funt kop. 3, pytlowego kop. 4, stołowego kop. 6, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjne od zoł. 15—17, poznańskie od 12—15, montowe od 11—13; *co do mięsa w jatkach rzeźniczych:* wołowe w częściach kopiejek 10 1/2, w częściach przednich kop. 8 1/2, polędwicy funt kop. 19, słoniny świeżej k. 18 1/2, solonej kop. 20, baraniny w ćwiartkach zadnich kop. 8 1/2, w ćwiartkach przednich kop. 7 1/2, wieprzowiny ze skórą kop. 12 1/2, bez skóry kop. 12, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. 12, w przednich kop. 11, łoju funt kop. 12, sadła świeżego kop. 20; *co do nabiału:* masła świeżego funt kop. 33, solonego k. 25, śmietany kwarta kop. 35, ser krowi większy kop. 22, mniejszy kop. 16, twaróg kop. 7 1/2, jaj kopa rub. sr. 1; *co do drobiu:* kura stara kop. 45, kurczę większe k. 25 1/2, mniejsze kop. 15, kaczka kop. 45, gęś tuczona kopiejek 90, gęś zwyczajna bita k. 60, indyk rs. 1 k. 80, indyczka rs. 1 k. 35, prosię k. 90, pularda kop. 45, kapłon kop. 75; *co do zwierzyny:* sarna rs. 11, jarząbków para rs. 1, kaczka dzika kop. 50, kwiczołów para k. 15, zając rs. 1; *co do ogrodowizny:* sałaty andywji główka k. 2 1/2, roszponki blacik kop. 7, marchwi korzec rs. 1 k. 65, buraków rs. 1 kop. 50, brukwi rs. 1 kop. 65, kartofli rs. 2 kop. 50, garniec kop. 7, kapusty zwyczajnej główka kopiejek 3, selerów mendel kop. 30, porów mendel kop. 6, pietruszki wiązka kop. 10, chrzanu wiązka kop. 12, cebuli garniec kop. 14, cebuli funt kop. 3, czosnku główka kop. 2, kapusty włoskiej główka główka kop. 4, niebieskiej główka kop. 6, majeranku pęczek kop. 6; *co do owoców:* jabłek sztetynów kopa rs. 1, renetów rs. 1, kalwinów kop. 90, gruszek szaryberów rs. 1 kop. 5, orzechów włoskich kopa k. 15, laskowych kwarta k. 9; *co do legumin:* mąki najpiękniejszej funt kop. 9 1/2, średniej kop. 7, ordynaryjnej kop. 6, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. 20, grubszej kop. 11, jaglanej kop. 7 1/2, perłowej kop. 11, gryczanej kop. 7, jęczmiennej kop. 5 1/2, grochu szablastego kwarta kop. 8, okrągłego kop. 6, grzybów suszonych funt kop. 60; *co do ryb żywych:* szczupaka funt kop. 22 1/2, karpia kop. 20, lina kop. 20, karasia kop. 18; *co do ryb śniętych:* szczupaka funt kop. 10, karasia kop. 9 1/2, lina kop. 9 1/2, leszcza kop. 10, sandacza kop. 10 1/2.

Warszawa, dnia 2 (14) Grudnia.

Kalendarz.

W niedzielę, 15 grudnia, — św. Ireneusza męcz. — Słońce wsch. o godz. 8 min. 5; zach. o godz. 3 min. 45.

W poniedziałek, 16 grudnia, — św. Euzebiusza bisk. i Adelajdy pan.—Słońce wsch. o godz. 8 min. 8; zach. o godz. 3 min. 46.

Stan pogody.

Dziś z rana — 5°1, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł
Barometr w milimetrach	731 5	737 0
Termometr Reaum.	— 2°2	— 6°1
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe zimno —6 7, R. Największe zimno — 2°0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 3 cali 11.

Widowiska.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, opera w 4-ch aktach, **Mosè (Mojżesz)**, przez artystów włoskich; abonament N. 7 lit. B.—Osoby: Mojżesz—p. *Bossi;* Marja jego siostra — pnnna *Stankiewicz;* Anaida jej córka — panna *Hasselmans;* Faraon — p. *Rota;* Synaida jego żona — pani *Rota;* Amenofis syn Faraona— p. *Corsi;* Eleazar brat Mojżesza—p. *Cieślewski;* Osirides kapłan Izydy—p. *Suszyński*; Aufides dowódca straży—p. *Ziołkowski.*—Zacznie się o godzinie wpół do 8-ej. —*Jutro*, w niedzielę, opera **Orfeusz w piekle**. — *Wczoraj*, w piątek, dawano komedję **Syn Giboyera**, było osób 1100.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, obrazek dramatyczny w 3 aktach, **Złote Runo.**—Osoby: Kalińska—pani *Borawska*; Teodora jej córka— panna *Kwiatkowska*; Naczelnikowa, sąsiadka — panna *Figarska*; Edward—p. *Swieszewski*; Leon—p. *Tatarkiewicz*; Bolesław doktór—p. *Stolpe*; Tomasz lokaj—p. *Szober*; Barbara jego żona—panna *Micińska*—(oboje w usługach naczelnikowej);—obrazek dramatyczny w 1-m akcie, **Jam bogaty**.—Osoby: Pan Florjan Skorupski—p. *Rychter*; Zosia—panna *Kwiatkowska*; Teodor—p. *Szymanowski;* Pani sędzina Zacniewska — pani *Niewiarowska;* Służący—p. *Jejde*.—*Jutro*, w niedzielę, komedja **Złoty młodzieniec**.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, w niedzielę, **Koncert orkiestry warszawskiej**, pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne, na którym wykonane będą: Polonez obywatelski, Lewandowskiego; Uwertura z op. „Raymond", Thomasa; Taubenflug, walce Fahrbacha; Serenada na flet i waltornię (pp. Tomaszewski i Zahałka), Blondynka-polka (nowa) Le Bruna; Marsz (nowy) Boguckiego; Śpiew do kołyski, na koncert Vogta; Mazurek, Józefa Nowakowskiego, na trąbce (p. Kuhne); Ampfiion-potpourri Gungla; Militair kadrille J. Straussa; Alla Turca, rondo z Sonaty Mozarta, na orkiestrę p. E. Nowakowskiego (1-y raz); Uwertura z op. „Wesołe kumoszki z Windsoru" Nikolaiego; Polonez z op. „Hrabina" Moniuszki; Mazur Lewandowskiego. — Początek o godzinie 4-ej.—Bena wejścia kop. 20.

W SALI HARMONJI.—*Jutro*, w niedzielę, **Koncert orkiestry** pod dyrekcją p. A. *Sonnenfelda*, pomiędzy innemi zostaną wykonane: Uwertury z opor: „Włoszka w Algierze" Rossiniego, „Niema z Portici" Aubera, „Król Yvetot" Adama; Arja z op. „Nabuchodonozor" Verdiego (na oboj); Potpourri z opery „Traviata" Verdiego; Traumbilder, fantazja Lumbyego, i t. d. — Początek o godzinie 4-ej.—Cena wejścia kop. 20.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOSCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

SALA HOTELU MARINGE'A.— *Dziś i codziennie*, **Koncerta paryzkie** pod dyrekcją p. Bertin. — Początek o godzinie 6-ej.— *Wczoraj*, było osób 49.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WIELKA MENAŻERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów.* — Główne karmienie zwierząt odbywać się będzie codzień o godzinie 4-ej po południu i o 7-ej wieczór.—Na żądanie szanownej publiczności, wchodzi pogromca zwierząt do ich klatek, dla pokazania do jakiego stopnia można doprowadzić tresurę drapieżnych zwierząt.—Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop. 2 1/2 dla szpitali: 2-gie miejsce 20 kop.; 3 cie miejsce 10 kop. Dzieci na 1-e i 2-gie miejsce płacą połowę.— *Wczoraj*, było osób 149.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, od godziny 10-ej rano do 10-ej wieczór, **Wielka Wystawa tysiąca fotograficznych widoków**, na jedwabiu i krysztale Ludwika Veltée z Francji, oświetlona 100 światłami gazowemi. — Cena wejścia od osoby kop· 30; dzieci płacą połowę.— Abonament miesięczny od osoby rsr. 1; dzieci kop. 50. *Wczoraj*, było osób 25.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

* Przyjechali do Warszawy: rzeczywisty radca stanu, książę *Kantakuzow*, z Petersburga; koniuszy dworu Jego Cesarskiej Mości, hrabia Zygmunt *Wielopolski*, z Radomia;—wyjechał jenerał major *Lebiedjew*, do Wilna.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 270, wyjechało osób 322; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 183, wyjechało osób 129; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 49, wyjechało 140; — w ogóle przyjechało osób 1115, w tej liczbie z zagranicy 129, wyjechało 1209, w tej liczbie za granicę 152.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 1 (13) b. m., pod adresom, a mianowicie: z użyciem markami: Kupffermintz w Gorzkowicach, Wejsblum w Łopusznie, Zambrzycki w Siedlcach, Rydlewska w Lututowie, Wajnberg w Nowym Mieście, Kwiatkowska w Daleszycach, Rejnhold w Krakowie, Niesiołowski w Straszkowie, Kronbach w Jędrzejowie, Brandgendler bez oznaczenia miejsca, Zgliczyńska w Słupy,—listów miejskich sztuk 2, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 7 sztuk listów na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 1 (13) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 63, wyzdrowiało 50, umarło 6, pozostało 1205 (mężczyzn 917, kobiet 1088), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 175, kobiet 176.

* W dniu 1 (13) bież. mies. i roku, **urodziło się**: *chrześcjan*: płci mężkiej 10, płci żeńskiej 9; *starozakonnych*: płci mężkiej 1, płci żeńskiej —, razem 20; — **zawarło śluby małżeńskie**: par: *chrześcjan*: —, *starozakonnych*: —; —**zmarło**: *chrześcjan*: płci mężkiej 13, żeńskiej 11, *starozakonnych*: płci mężkiej 9, płci żeńskiej 3, razem 30.

Ceny targowe.

dnia 1 (13) grudnia 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	Czetwert kop.	Korzec od rs.	Korzec od kop.	do rs.	do kop.
Pszenica	15	36	7	50	9	60
Żyto	11	28	7	—	7	5
Jęczmień	7	80	4	50	4	87
Owies	4	80	2	85	3	—
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	4	—	2	40	2	50

Pud siana od kop. 50 — 55. Pud słomy od kop. 27 — 30.

Dowozy: Pszenicy 143; Żyta 114; Jęczmienia 343; Owsa 285 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 15 1/2 do rs. 4 kop. 18 1/4.

Garniec „ od rs. 1 kop. 38 1/2 do rs. 1 kop. 39 1/2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 1 (13) Grudnia 1867 r.

MONETY.		Żądano Rs.	Żądano K.	Płacono Rs.	Płacono K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal		—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		—	—	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę		—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp 300 za sztukę		—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponam		—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu		—			60
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 1-ej za rs. 100.		79	10	78	25
Listy Zastawne III-go Okresu Serji 2-ej za rs. 100*)		68	60	68	75
Listy likwidacyjne za rs. 100*)		57		56	
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100 Rs.		—		—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100		—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100		—		—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100		—	—	.	—
Metaliki lutowe za rs. 100		-	—	—	—
„ Sierpniowe za rs. 100		100	—	—	—
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 za 100		118	50	—	—
„ „ „ 1866 „ 100		113	—	112	
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego Dróg żelaznych rs. 125		—	—	—	—
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. po frank 500 za rs. 100			—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę		68	50	68	—
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę				—	
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		54	67	54	95
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100				—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100.		80	5	80	—
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej rs. 100		77	59	—	—
WEKSLE.					
Berlin 100 Tal.	2 m.	106	5	105	87 1/2
„	k. t.	—	-	105	75
Wrocław	2 m.		—		—
Gdańsk	2 m.	—	6	105	75
Hamburg 100 B. Mk.	3 m.	—		—	—
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	27 1/2	—	—
Paryż 300 Frank.	3 m.	86	70	-	—
Wiedeń 150 Z. W. A.	2 m.	90	—	-	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—	—	—	—
„	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	1 m.	—	—	-	
„	k. t.	—	—	-	

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych ... rs. 1 k. 91 1/8

* „ od Listów Likwidacyjnych — rs. k. 15 5/8

KURSA TELEGRAFICZNE.

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

Petersburg, dnia 1 (13) Grudnia 1867 r.

	za rrs.
Weksle na Londyn 3 mies.	32 7/8 3/
„ Hamburg „	29 1/2
„ Amszterdam „	164 7/8
„ Paryż	346
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	118 1/2
1-za „ Premjowa z r. 1864	113
2-ga „ „ z r. 1866	78 1/4
5% Bilety Bankowe	112
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	
Obligacje „ „ „ „	80
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	84
6% Metaliki	23
4% „ Kupon z Lutego	13
„ „ z Sierpnia	6 0
Imperjały	8 1/2 %
Dyskonto	

KURSA TELEGRAFICZNE

AJENTURY RUDOLFA OKRĘT

z Berlina, d. 1 (13) Grudnia 1867 roku.

Z WIEDNIA.		
	120	50
Weksle na Londyn	89	
„ Hamburg	47	90
„ Paryż	6	70
Pożyczka Narodowa	56	70
5% Metaliki	186	10
Akcje Banku Kredytowego		
Z PARYŻA.		
	69	60
Renta 3%	45	70
Renta Włoska	170	
Akcje Kredytu Ruchomego		
Z LONDYNU		
	92 1/8	
3% Papiery (Console)		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 7464. *Urząd Loterji w Królestwie Polskiem.*

W dalszej kontynuacji obwieszczenia w dniu wczorajszym uczynionego o znaczniejszych wygranych w 5 klasie 109 loterji klasycznej, podaje do wiadomości, iż w dniu dzisiejszym odciągnięte 700 Numerów, z których:

Nra 9,292, 10,984, 13,027 i 20,630 wygrały po Rsr. 1,000.

Nra 555, 6,600, 17,385 i 18,553 po Rs. 500.

Zaś Nra 4,951, 5,060, 5,176 i 11,662 po Rsr. 200.

Dalsze ciągnienie odbędzie się w dniu jutrzejszym, od godziny 10 z rana.

Warszawa d. 1 (13) Grudnia 1867 r.

Naczelnik Urzędu, Loeschern.

Sekretarz J. K. Noiński.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. 7458 *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Otwarte spadki:

a) Po Kazimierzu Słupeckim wierzycielu sumy rsr. 7,500 na dobrach Lasoty i Royki z Okręgu Lipnowskiego w Dziale IV. pod Nr. 6 jako i zapewnionego od tejże prawa zastawy dóbr tych w Dziale III. pod Nr. 2 wykazu zahypotekowanych.

b) Po tymże jako wierzycielu sumy rsr. 3,000 na dobrach Przeciszewie z Okręgu Płockiego w Dziale IV. pod Nr 6 zabezpieczonej.

c) Po Franciszce z Zawiszów Cieleckiej wierzycielce sumy rsr. 4,312 kop. 49½ na dobrach Szabsk i Zabowo z Okręgu Mławskiego w Dziale IV. pod Nr. 10 zabezpieczonej.

d) Po Józefie Prokulskim właścicielu nieruchomości w Płocku przy ulicy Misjonarskiej pod Nr. 313 położonej.

e) Po Księdzu Klemensie Porzęckim wierzycielu sumy rsr. 1,500 na dobrach Szulbory *E. D. B.* z Płockiego w Dziale IV. pod Nr. 5 wykazu zabezpieczonej.

f) Po Pawle Kłokockim współwłaścicielu dóbr Brzozowo Łąg *B. C.* w Okręgu Przasnyskim położonych.

g) Po Koskowskim Florjanie wierzycielu ostrzeżenia co do rsr. 28,000 na dobrach Duszoty z Okręgu Lipnowskiego w Dziale IV. pod Nr. 31 wpisanego, do regulacji których termin na dzień 10 (22) Czerwca 1868 roku w Kancelarji czyniącego Rejenta w Płocku został oznaczony, na termin ten interesowani do tych spadków zgłosić się zechcą.

Płock d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1867 r.

Emiljan Ordon.

N. D. 7408. *Мировый Судъ въ Г. Опатовѣ. Отдѣленіе Ипотечное.*

Со смертію Карла Хербикъ соучастника недвижимостей въ Г. Опатовѣ, Опатовскаго Уѣзда, Радомской Губерніи состоящихъ, N. 42 и 43 означенныхъ, осталось наслѣдство, къ приведенію въ порядокъ, котораго срокъ на 10 (22) Іюня 1868 года въ здѣшнемъ Судѣ подъ опасеніемъ просрочки назначено.

Г. Опатовъ, Ноября 11 (23) дня 1867 г.

Подсудокъ, Титулярный Совѣтникъ,

Ястржембіовскій.

* * *

Po Karolu Herbik w dniu 21 Grudnia 1859 roku zmarłym, współwłaścicielu nieruchomości w mieście Opatowie, Powiecie Opatowskim, Gubernji Radomskiej pod Nr. 42 i 43 położonych, otworzył się spadek, do uregulowania którego termin na dzień 10 (22) Czerwca 1868 roku w Sądzie tutejszym pod prekluzją jest wyznaczony.

Opatów, dnia 11 (23) Listopada 1867 r.

Podsędek, Radca Honorowy.

Jastrzembowski.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 7451. *Sąd Pokoju w Tomaszowie. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki, a mianowicie: części domu złożonego z izby, alkierza i komórki pod Numerem policyjnym 3, w rynku miasta Tomaszowa położonego, od strony domu Zelmana Sobol, czyli po lewej stronie domu całego, która to obecnie część domu jest opustoszałą i niezamieszkałą.

Zawiadamia interesantów prawo do tej nieruchomości mieć mogących, iż regulacja takowej nastąpi w dniu 8 (20) Marca 1868 r.

Wzywa ich zatem, aby w dniu tym z dowodami prawa ich usprawiedliwiającemi przed Pisarzem Sądu tutejszego pod prekluzją praw z art. 154 prawa o hypotekach wynikającą stawili się.

Nie zgłaszający się zaś właściciel, ulegnie skutkom art. 145 tegoż prawa.

Ogłoszenie decyzji, jaka zapadnie, nastąpi w dniu 19 (31) Marca 1868 r.

Tomaszów d. 24 Listop (6 Grudnia) 1867 r.

Podsędek, Dąbrowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 7463). *Варшавская Инженерная Команда.*

11 (23) сего Декабря въ 11 часовъ утра назначается при Варшавской Инженерной Командѣ публичный торъ безъ переторжки, на продажу матеріаловъ неубранныхъ покупщиками въ срокъ назначенный въ условіяхъ предъ торгомъ бывшимъ 4 (16) Октября сего года, нижеслѣдующее количество:

Дровъ рускихъ кубическихъ сажень 35.

Черепицы штукъ 6,280.

Изразцовъ зеленыхъ штукъ 300, каковыя матеріалы, желающіе могутъ видѣть на мѣстѣ при разобратномъ Уяздовскомъ Флигелѣ.

Г. Варшава, 1 Декабря 1867 года.

За отсутствіемъ Командира Команды,

Инженеръ-Капитанъ, Палицкій.

N. D. 7413. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż z powodu spełzłych bez skutecznie, odbędzie się w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus, trzecia licytacja in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklaracje opieczętowane, na dostawy dla tutejszego Szpitala przez rok 1868 czyli od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do dnia 1 (13 Stycznia 1869 r. produktów żywności oraz materjałów ubiorczych i innych artykułów, a mianowicie: różnych gatunków mąki pszennej, mąki żytniej pytlowej i razowej, kaszy jęczmiennej, perłowej, greczannej grubej, drobnej, grochu, mięsa cielęcego, wieprzowego, baraniego, okowity, śmietany kwaśnej, powideł śliwkowych, serów krowich, grzybów suszonych, ryb świeżyc, świec stearynowych, mydła twardego, oraz flaneli, muślinu lepszego, merynusu pantofli skórzanych i taśmy na bandaże.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium i wysokość vadium, do każdej poszczegółowo oznaczone, oraz wzór do deklaracji, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biurowych z wyjątkiem świą w kancelarji szpitalnej przejrzanemi być mogą.

Deklaracje według wspomnionego wzoru pisane, wraz z dowodami na złożone vadium w kasie szpitalnej, winny być w dniu do licytacji oznaczonym, najpóźniej do godziny 11 rano, składane na ręce Członka Rady Zawiadującego częścią Nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, poprawiane, przekreślane, niepodpisane lub warunkom licytacyjnym nieodpowiednie przyjętemi nie będą.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grudnia) 1867 r.

Opiekun Prezydujący, (. . . . . . .)

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. 7446. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus.*

Podaje do wiadomości, że w Szpitalu Dzieciątka Jezus, w dniu 8 (20) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano, odbędzie się licytacja in plus od sumy rsr. 150 przez deklaracje opieczętowane, na zabieranie z zabudowań szpitalnych gnoju od potrzeb miejscowych zbywającego. Bliższa wiadomość o warunkach tej licytacji, w kancelarji szpitalnej każdodzienie z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grud.) 1867 r.

Opiekun Prezydujący, (. . . . . .)

Pomoc. Nadzorcy Szpitala Mucharski.

N. D. 7456. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Katarzyny z Wnorowskich Szymona Majewskiego obywatela małżonki, w asystencji i za upoważnieniem tegoż męża swego czyniącej, czyli obojga małżonków Majewskich w Warszawie pod Nr. 166 zamieszkałych, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mających, w poszukiwaniu sumy rs. 2,500 z procentem od dnia 1 Września n. s. 1867 r. i kosztów od Tobjasza i Estery z Majerowiczów małżonków Fuchs właścicieli nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1040 położonej zaś we wsi Ożarowie powiecie Warszawskim zamieszkałych, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego d. 11 (23) Października 1867 r. sporządzonym zajętą i zaaresztowaną została na sprzedaż w drodze przymuszonego wywłaszczenia:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie pod Numerem 1040 przy rogu ulic Grzybowskiej i Wroniej, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się do kasy Magistratu m. Warszawy czynszu rocznego rs. 4 kop. 12, w gminie Magistratu m. Warszawy, w cyrkule policyjnym i administracyjnym VIII, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie położona, prawem własności do wywłaszczonych dłużników Tobijasza i Estery małżonków Fuchs należąca osobną księgę wieczystą mająca, na teraz wedle wykazu hypotecznego tak w dzierżawnem na lat 2 od d. 1 Lipca 1866 r. do tegoż dnia i miesiąca 1868 r. za cenę roczną rs. 1,050, jakoteż i w zastawnem posiadaniu Szlamy Wąchockier w procencie od wierzytelności jego rs. 6,000 na lat 3, to jest do 1 Sierpnia 1869 r. zostająca, dochodzoną wierzytelnością obciążona, ogólnej rozległości gruntu około 9,000 łokci kw. zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania.

1. Dom masiv murowany, parterowy, dachówką karpiówką kryty, dwa kominy murowane mający, z piwnicami sklepionemi murowanemi. Przed nim sztachetki drewniane, po za któremi posadzonych jest 7 drzewek akacji. Obok bramy przystawiony jest domek dla stróża z desek pod półdaszkiem z blachy, kominek murowany mający.

2. Dom do szczytu poprzedniego przybudowany, z trzech stron ściany murowane a wewnątrz ściany z drzewa mający, gontami kryty, dwa kominy murowane mający.

3. Oficynka murowana o parterze z mieszkaniem na poddaszu, dachówką karpiówką kryta, jeden komin murowany mająca, z suteryną, gdzie mieści się kuźnia.

4. Komórki z desek i bali pod półdaszkiem w części gontami, w części deskami krytym.

5. Zabudowanie z drzewa w słupy, mieszczące stajnię, oborkę i chlewek, pod półdachem gontami krytym.

6. Wozownie z drzewa w słupy, pod półdachem z gontów.

7. Zabudowanie (stajnie i wozownie) z drzewa w słupy, gontami kryte.

8. Oficyna z drzewa w słupy, deskami szalowana, parterowa, gontami kryta, o dwóch kominach murowanych.

9. Wozówka i stajenka z drzewa w słupy pod gontami.

10. Zabudowanie z drzewa w słupy, gontami kryte, walące się, a przy niem komórka z drzewa deskami kryta.

11. Studnia balami cembrowana, z pompą i wachadlem drewnianem.

Od ulicy Wroniej od rogu domu od 1 opisanego jest brama wjezdna i furtka, a za niemi ciągnie się parkan z galarowizny daszkiem z gontów pokryty.

12. Ogródek warzywny z 9 drzewkami owocowemi.

13. Zabudowanko z kawałków desek i bali pozbijane, pod półdaszkiem z desek, jeden komin murowany rurą żelazną nadsztukowany mające.

14. Podwórze kamieniem polnym zabrukowane.

W nieruchomości tej jest 40-stu lokatorów z imion i nazwisk, i o ilości opłacanego czynszu, w akcie zajęcia wyszczególnionych, nadto jedno mieszkanie zajmuje bezpłatnie utrzymujący meldunki, a jedno stoi pustkami.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego, Obrońcy przy Senacie w Warszawie podNr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego, w Wydziale I. złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi miasta Warszawy pod Nr. 387 w Warszawie urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie pod N. 405 urzędującemu, na ręce Jana Łukasiewicza Protokólisty tegoż Sądu.

Obudwom dnia 23 Października (4 Listopada) 1867 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 31 Października (12 Listopada) 1867 r. a w dniu dzisiejszym doksięgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 8 (20) Stycznia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki, Obrońca przy Senacie którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 13 (25) Listopada 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie. dnia 15 (27) Listopada 1867 r.

Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 7471. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Eugenji z Grossów Radoszkowskiej, Aleksandra Radoszkowskiego obywatela żony, w asystencji i za upoważnieniem męża czyniącej, w Warszawie pod Nr. 810 zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania zubhastacyjnego u Mieczysława Wyrzykowskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rubli sr. 3,450 z procentem w chwili zapłaty obliczyć się winnym i kosztami od Aleksandra Lembke obywatela, właściciela nieruchomości Nr. 1090 F. w Warszawie tamże zamieszkałego, protokółem Władysława Popławskiego, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie w dniu 31 Lipca (12 Sierpnia) 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie pod Nr. 1090 F. przy ulicy Zelaznej, pod jurisdykcją Sądu Pokoju Wydziału III. w Warszawie, w urzędzie policji wykonawczej cyrkułu VIII, w gminie Magistratu miasta Warszawy, w cyrkule Administracyjnym VII i VIII, na gruncie emfiteutycznym, z którego opłaca się czynszu rocznie rsr. 2 kop. 25 położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Aleksandra Lembke należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, przybliżonej razległości około łokci kw. 2,958 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Parkan murowany wysoki łokci 6, długi łokci 51, w którym brama podwójna z furtką.

2. Mały domek z desek, deskami kryty, nad którego ścianę wychód i rura od piecyka żelaznego.

3. Altana z drzewa deskami kryta.

Na placu tym zaprowadzony w małej części ogródek warzywny. Drzew owocowych na placu tym znajduje się sztuk 10, porzeczek krzaków 12 i krzaków rośliny Lignig 3.

Część placu tego wydzierżawioną jest na skład węgli i drzewa Tymoteuszowi Ostaszewskiemu za rs. 150 rocznie.

Innych dochodów z placu tego niema.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Mieczysława Wyrzykowskiego, Adwokata przy Sądzie Apelacyjnem Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 1775 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, pomienionej nieruchomości, w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu, Prezydentowi Miasta Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Stefana Mitraszewskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Wydziału III w Warszawie w Warszawie pod Nrem 405 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom d. 2 (14) Sierpnia 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 4 (16) Sierpnia 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 2 (14) Października 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Mieczysław Wyrzykowski Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa. d. 17 (29) Sierpnia 1867 r.

w zast Podpisarz Trybunału,

Juljan Świerczewski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Wrybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 17 (29) Sierpnia 1867 r.

w zast. Podpisarz Trybunału,

Juljan Świerczewski.

Po odbyciu w dniach 2 (14) Października, 16 (28) Października i 30 Października (11 Listopada) 1867 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży powyższej nieruchomości Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w dniu 30 Października (11 Listopada) 1867 r. zapadłym termin do przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1090*F.* w Warszawie wyznaczył na dzień

20 Listopada (2 Grudnia) 1867 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I. w domu pod liczbą 549 przy ulicy długiej.

Popierający sprzedaż podał za tę nieruchomość rsr. 1,000 i od tej sumy licytacja w terminie przygotowawczego przysądzenia zaczynać się będzie, zaś w terminie ostatecznego przysądzenia od $^2/_3$ części szacunku taksą biegłych wykryć się mającego.

Warszawa d. 4 (16) Listopada 1867 r.
Radca Dworu Zgórski.

Następnie po odbyciu w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) 1867 r. przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 1090*F*, w którym to terminie taż nieruchomość Mieczysławowi Wyrzykowskiemu Adwokatowi za rsr. 1,000 przygotowawczo przysądzoną została, Trybunał Cywilny w Warszawie wyrokiem w tymże dniu zapadłym, termin do ostatecznego przysądzenia powyższej nieruchomości wyznaczył na dzień 8 (20) Stycznia 1868 r. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I. w domu pod liczbą 549 przy ulicy Długiej.

Vadium potrzeba złożyć rsr. 750.

Warszawa d. 1 (13) Grudnia 1867 r.
Radca Dworu Zgórski.

N. D. 7457. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Antoniego Sianowskiego obywatela, w Warszawie pod Nr. 724 zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Podoskiego Mecenasa, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1777 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 4,500 z większej sumy rs. 15,000 pochodzącej, z procentem 5% od dnia 7 Kwietnia n. s. 1867 roku i kosztów od Włodzimierza Górskiego obywatela, właściciela nieruchomości w Warszawie pod N-rem 732 położonej, zaś w Warszawie pod N-rem 1440*A* zamieszkałego, protokułem Józefa Kurman, Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 16 (28) Czerwca 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr. 732, na gruncie emfiteutycznym, z którego corocznie opłaca się czynszu po rs. 3 kop. 39½, w Cyrkule Policyjnym i Administracyjnym 7, w gminie Magistratu Miasta Warszawy, w jurisdykcji Sądu Pokoju Wydziału II, w Warszawie położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Włodzimierza Górskiego należąca i w tegoż posiadaniu zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Przybliżonej rozległości około łokci kwadr. 1650, czyli arsz. 1320 zawierająca.

Na gruncie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Dom masiv murowany o parterze i dwóch piętrach blachą żelazną kryty, trzy kominy murowane mający.

2. Oficyna masiv murowana, o parterze, dwóch piętrach pod pół dachem blachą krytym o trzech kominach murowanych, z piwnicami.

3. Komórki z drzewa pod półdaszkiem blachą krytym, z gankiem drewnianym, w zabudowaniu tem na parterze, są trzy komórki wozownia, stajnia, kloaki, a na piętrze czyli ganku siedm komórek.

4. Oficyna masiw murowana o parterze, dwóch piętrach, oraz mieszkaniach poddasznych, dachówką karpiówką kryta, cztery kominy murowane mająca.

5. Dół na skład śmieci balami z wierzchu pokryty, a dalej komórki z drzewa o parterze i piętrze, blachą kryte, studnia balami cembrowana z pompą drewnianą, z wahadłem żelaznem.

6. Oficyna masiw murowana, o parterze i dwóch piętrach, pod pół dachem blachą żelazną krytym, sześć kominów murowanych mająca. Pod Oficyną tą, znajdują się piwnice.

Podwórko kamieniem polnym wybrukowane, w którem jest rynsztok balami pokryty do bramy i przed tąż bramą.

W nieruchomości tej jest 25 lokatorów z imion i nazwisk, oraz ilość ceny najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Podoskiego Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, w Warszawie pod Nr. 1777 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczono:

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi miasta Warszawy, w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu, na ręce Wincentego Kępińskiego, urzędnika tegoż Magistratu.

2. Konstantemu Łąckiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju wydziału I. w Warszawie, pod Nr. 790 urzędującemu, na ręce własne.

Obudwom dnia 8 (20) Lipca 1867 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyższej nieruchomości dnia 18 (30) Sierpnia 1867 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego w Warszawie w wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 27 Października (8 Listopada) 1867 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Podoski Mecenas, Obrońca przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 31 Sierp. (12 Wrześ.) 1867 r.
w zast. Podpisarz Trybunału,
Juljan Swierczewski.

Wywieszono na Tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa d. 31 Sierp. (12 Wrześ.) 1867 r.
w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan Świerczewski.

Po odbyciu w dniach 27 Października (8 Listopada), 10 (22) Listopada i 24 Listopada (6 Grudnia) 1867 r. trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży nieruchomości Nr. 732 w Warszawie przy ulicy Leszno położonej, Trybunał tutejszy wyrokiem daty 24 Listopada (6 Grudnia) 1867 r. zapadłym, wyznaczył termin do przygotowawczego przysądzenia rzeczonej nieruchomości na dzień 2 (14) Stycznia 1868 r. godzinę 10 rano, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I, pod Nr. 549 przy ulicy Długiej.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 15,000, w terminie przygotowawczego przysądzenia jako szacunku przez Sianowskiego podanego, zaś w terminie ostatecznym od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleźć się mianego.

Warszawa d. 29 Listop. (11 Grud.) 1867 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, *Zgórski.*

N. D. 7454. Prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, jesionowe, brzozowe, bilard palisandrowy, bile bilardowe, lampy metalowe, lanszafty różne, 13,000 sztuk cygar hamburgskich i t. p., w dniu 15 (27) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano pod Lwem zwanym, w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano, w dniu 4 (16) Grudnia r. b. o godzinie 11 rano i w dniu 5 (17) Grudnia r. b. o godzinie 10 rano na targu za Żelazną bramą, w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. Nowicki Komornik.

N. D. 7459. W dniach: 7 (19) Grudnia o godzinie 9 z rana w rynku Nowego-miasta, w moc postanowienia Sądu, maszyna do szycia w zastaw dana, 5 (17) Grudnia o godzinie 9 z rana na targu Grzybów, 8 (20) Grudnia o godzinie 10 z rana na placu Aleksandrowskim, i w tymże dniu o godzinie 12 w południe za Żelazną bramą, prawnie zajęte ruchomości, jako to: ubiory męzkie i damskie, bielizna, meble jesionowe, orzechowe i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski Komornik.

N. D. 7462. W d. 4 (16), 5 (17), 6 (18) i 8 (20) Grudnia r. b., o godzinie 10 rano na placu Św. Aleksandra, w dniu 8 (20) t. m. i r., o godzinie 11 rano na targu Grzybów i w tymże dniu o godzinie 12 w południe na placu Krasińskich, w Warszawie, w egzekucji sądowej prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, jesionowe, palisandrowe, orzechowe, bilard, fortepian, korty różne zimowe i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski Komornik.

N. D. 7461. Podaję do wiadomości, że prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble machoniowe, lustro w ramach złoconych, w dniu 11 (23) Grudnia r. b. o godzinie 11 z rana na placu za Żelazną bramą, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa dnia 1 (13) Grudnia 1867 r.

W. Popławski, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 7455.

MAGAZYN HERBATY

Poczestnego Obywatela

W. M. ISTOMINA

na Krakowskiem Przedmieściu w domu p. Grodzickiego Nr. 411.

Otrzymawszy z Niżegorodzkiego jarmarku od najpierwszych domów handlowych, transport **KIACHTYŃSKIEJ KARAWANOWEJ HERBATY**, mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z ostatniej wymiany okazały się najlepszemi w smaku, a przytem nadto umiarkowane w cenie następujące gatunki:

1.	**San-ju-kon**	funt	rsr.	1	kop.	50
2.	**Sen-dźum mocny z kwiatem**	„	„	2		
3.	**Kwiatowy różowawy**	„	„	2	„	40
4.	**Lansin z bukietem**	„	„	3.		

Skład mój nie ubiega się za przesadzonemi pochwałami i szumnemi reklamacjami; tylko zawiadamia Publiczność Szanowną, jako od lat trzydziestu Jej znany, o najlepszych gatunkach, jakie ostatecznie weszły do handlu, zostawiając samejże Powszechności naszej ocenienie i smaku i przystępności cen Herbaty, pochodzącej z mego Magazynu.

1—18293 Poczestny Obywatel, **Wsiewołod Istomin.**

N. D. 7288.

Kantor Loterji i Skład wyrobów tabacznych

ZYGMUNTA FRUCHTMAN,

przy ulicy Długiej w hotelu Polskim Nr. 585,

otrzymał w tych dniach znaczne transporta **CYGAR** z pierwszych fabryk Cesarstwa, a także i ze znanej fabryki Braci Mey i S-ki w Rydze, którzy wyroby swoje do tegoż składu na wyłączną sprzedaż oddali. Skład ten posiada także wybór cygar starych zagranicznych. Dla dogodności Szanownej Publiczności, oprócz znajdujących się wyrobów renomowanych fabryk tutejszych, jako to: Zaydla Fruchtman i S-ki i Laferma, zaopatrzył się obecnie we wszelkie Cygara i Papierosy i z fabryki pierwszorzędnej Pana Leopolda Kronenberg.

Panom handlującym, i w ogóle biorącym za większe kwoty, odstępuje się dobry rabat, tamże dostać można Losy do 5-ej Klasy bieżącej 109 Loterji. (16501)

N. D. 7344.

WYSTAWA CUKROWA.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt donieść, że Zakład mój przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 411 w domu W. Grodzickiego. Na nadchodzące święta **Bożego Narodzenia**, zaopatrzony został w wszelkie, jakie tylko być mogą **Cukry** pomadowe, likworowe, marcepanowe, czekoladowe, praliny francuzkie napełnione, jako to: likworowe, waniljowe z kawą, krem i herbatą, malaskinem, ananasem i fleure d'Orange, funt po kop. 75.

Najelegantsze Cukry do strojenia **Choinek**, i bardzo dobre do jedzenia, funt po kop. 90.—Pudełek i bonbonierek paryzkich, a będąc zawsze troskliwy o kolędy dla grzecznych dzieci, przysposobiłem dla nich ładne pudełeczka najpiękniejszemi cukierkami napełnione, sztuka po kop 20, 30, 60 i rsr. 1. Przytem dostać można najwyborniejsze pierniki z prawdziwego miodu Lipiec i dodaje się rabat do 90 kop. kop. 15; gatunki: Toruńskie, Marcepanowe, Czekuladowe, Paryzkie, Basler, Anyszkuchon, Nürauberger, Braunszwajger, Genueser, Karlsbadzkie, Cukrowe, Winerchernkuchen, najwyborniejszy już znany Bruk Warszawski i drobne na funty. Czekolada w rozmaitych gatunkach i po różnej cenie.

Oprócz tego, przyjmuje **Obstalunki** na torty, baby prawdziwe gospodarskie na funty, placki, strucle, jako to: Lipskie Maślane, Makowe z migdałami, Strucle Węgierskie i z masą migdałową i orzechami, które to Obstalunki z wszelką chęcią ku zupełnemu zadowoleniu Szanownych żądających wykonywają się.

C. Grohnert.

3—18150

N. D. 7453. W dniu 7 b. m. w Sobotę o godzinie 9 z rana wyszła z domu Nr. 500 lit. C. przy ulicy Podwal, **Anna Koziczyńska** 1-go ślubu, powtórnego **Jakubowska** i do dziś dnia niema o niej żadnej wiadomości; rysopis następujący: lat 37, wzrost średni, twarzy okrągłej, włosy blond, oczy piwne, nos mierny; ubrana była w suknie koloru stalowego w prążki, okrycie syberynowe czarne z kołnierzem elkowym i mufka, kaptur na głowie czarny atłasowy, 2 obrączki ślubne na palcu z literami: A. K. i S. J. rok 1851 i 1867, na drugiej A. A. i A. K. rok ten sam; uprasza się szanowne osoby, ktoby powziął jakąkolwiek wiadomość, gdzie się znajduje, aby raczył donieść pod powyższy numer domu **do Magazynu Obuwia Damskiego i Męzkiego.** 1—18284

N. D. 7383. Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, że pan **Maurycy Unszlicht**, od dnia 14 z. m. przestał pełnić obowiązki w biurze mojem, że tenże zatem niema prawa przyjmować ubezpieczenia, a tem mniej odbierać jakiekolwiek dla mnie należytości.

W skutku tego, mam zaszczyt upraszać Inteterentów, aby tak we względzie ubezpieczeń, jakoteż uregulowania rachunków, wprost do mnie odnosić się raczyli.

Warszawa d. 3 Grudnia 1867 r.

Mikołaj Rotwand.

Generalny Agent Ces. Król. uprzyw. Tryesteńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń „AZIENDA ASSICURATRICE."

2—18095.

N. D. 7374.

SKŁAD

Materjałów Piśmiennych, Rysunkowych i Towarów Galanteryjnych WŁADYSŁAWA BEDNAWSKIEGO

przy ulicy Miodowej Nr. 497c.

Otrzymawszy już większą część Towarów przez siebie osobiście za granicą zakupionych na podarki na nadchodzące święta urządził:

Wystawę zabawek dla dzieci,

Łamigłówek, gier towarzyskich, muzyk i przyborów wojskowych i myśliwskich dla dzieci,

oraz

Perfumerji, towarów galanteryjnych, jako to: Biżuterji bardzo gustownej, Wachlarzy, Lornet teatralnych, Stereoskopów, Bivoirów, Albumów z muzyką, Portfenilli, pudełek do cukru, herbaty i t. p. Tamże wyrabiają się piękne bileta wizytowe na bristolu, papierze glansowanym i papierze Nacre oraz na drzewie, oraz papier listowy i koperty z kolorowemi cyframi. 2—18077.

N. D. 5658.

WAŻNE DONIESIENIE.

Smarowidło Belgijskie do osi i trybów, funt kop. 5. Krajewe do osi i trybów, funt po kop. 3.

Smoła zwyczajna do smarowania wozów i wszelkich narzędzi drzewnych i do gotowania postronków, beczka rsr. 3 kop. 60.

Smoła twarda szewcka, służąca do opieczętowania w fabrykach tytuniowych, dla szczotkarzy, do oblewania rynien w fabrykach cukrowych, oraz do wszelkich statków wodnych, funt kop. 2.

Terpentyna, dwa razy dystylowana, służąca dla malarzy i do wszelkich farb, garniec kop. 45.

Tłuszcz do smarowania chomont i do wszelkich skór, garniec kop. 30 i 60.

Nafta Amerykańska nie palna bez odoru, garniec kop. 90.

Biorącym na beczki, sdrzedaje się po kop. 10 za funt.

Nafta Galicyjska, garniec kop. 75.

Handlującym, odstępuje się stosowny rabat.

M. ROSEN

ulica Gęsia Nr. 2247 B, dom P. Brünera,

w Warszawie.

(4—15618)

w Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzur